Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5 6 po południu
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje w Bydgoszczy ul. Dworcowa 2 - w Toruniu. ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemaja prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 43. | BYDGOSZCZ, środa dnia 22 lutego 1928 r. | Rok XXII.

43

— to numer naszej listy tylko w okręgu bydgoskim.

Aresztowania na prawo i na lewo nie ustają!

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę policja dokonała szeregu aresztowań **działaczy Ch. D. i Ch. Z. Z. w Częstochowie**. Między innemi aresztowano Cardiniego — sekretarza okręgowego Ch. Z. Z. i kandydata na posła w okręgu 17, Eljasza — sekretarza Ch. Z. Z., Plutę Jana — delegata robotników, Rychlewskiego Czesława — robotnika, Salackiego Pawła — sekretarza Ch. Z. Z. Aresztowani byli w dniu 20 bm. badani przez sędziego śledczego. Do obecnej chwili nie zostali oni wypuszczeni na wolność.

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) Bezpośrednio **po ukończeniu wiecu Ch. D.** w sali teatralnej przy ul. Śniadeckich aresztowała policja **radnego miasta z komitetu obrony polskości stolicy, Grabowskiego** i konduktorów tramwajowych, Kameckiego i Nowaka. Powody nieznane, gdyż aresztowani zachowywali się poprawnie.

Łódź, 21. 2. (tel. wł.) Na dworcu kolejowym w Łodzi aresztowano kandydata czołowego **niezależnych socjalistów Jana Hanemana**, w chwili, gdy przybył z Bydgoszczy. Powodu uwięzienia niewiadomo. **Haneman wygłosił w Bydgoszczy mowę przedwyborczą.**

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) Przed kilku dniami w pow. Bracławskim aresztowano członka głównego zarządu białoruskiej chrześcijańskiej demokracji, Tubejkowskiego, za wybitnie antypolską robotę.

Zakopane, 21. 2. (AW) Z polecenia starostwa policja dokonała konfiskaty tygodnika „Gmina Zakopiańska", popierającego Komitet Katolicko-Narodowy. za artykuł p. t.: **„Badeniowskie wybory"**.

Pomocnik Bema unieszkodliwiony.

Poznań, 21. 2. (Tel. wł.)

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, znany na bruku poznańskim i w okolicznych miastach i miasteczkach, a także w Bydgoszczy z licznych wystąpień wiecowych, zawsze pełen temperamentu „czerwony" Zygmunt Kosiński, pomocnik aresztowanego Bema, tak podburzał do gwałtów tłum zebrany przed Urzędem Pośrednictwa Pracy w Poznaniu, że policja go cośkolwiek postanowiła poskromić. Kosiński jednak chciał dowieść, że nic sobie nie robi z polskiej policji i wdał się nawet z jednym z policjantów w walkę zapaśniczą.

Okaże się wkrótce jaka nagroda spotka krewkiego „czerwoniaka" za podburzanie tłumu do gwałtów i za uraz cielesny zadany funkcjonarjuszowi policji.

Przyjaciel sekciarzy na liście Be-Be.

W Krakowie czołowym kandydatem Be-Be (Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem) jest prof. uniwersytetu Krzyżanowski. Bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu" stwierdza, że p. prof. Krzyżanowski pomógł hodurowcom nabyć posiadłość na kaplicę i inne urządzenia sekciarskie. Pieniądze jego do dziś na tej posiadłości są zahipotekowane.

25

— to numer naszej listy we wszystkich innych okręgach.

Szkodliwa robota.

Rząd obecny **był** na najlepszej drodze do zdobycia sobie uznania całego kraju. Walka jego z sejmowładztem, z korupcją i obojętnością na losy państwa, liczne (choć nie wszystkie) posunięcia i zarządzenia, rokujące najlepsze widoki na przyszłość — zjednywały mu coraz więcej zwolenników. Nastroje w kraju układały się coraz pomyślniej dla rządu, atmosfera ogólna była dla niego z dnia na dzień życzliwsza. Zdawało się, że bliski jest świt lepszej przyszłości, gdy większość ludności kraju w zgodzie z rządem pracować będzie dla dobra państwa, dla umocnienia jego fundamentów.

Sprawy państwowe, zdawało się, biorą obrót coraz pomyślniejszy, aż tu jakiś nieszczęśnik wymyślił plan, nad który gorszego żaden wróg rządu podszepnąć nie mógł. Mamy na myśli **sposób przeprowadzania wyborów do Sejmu i Senatu**. W dziejach państw konstytucyjnych i społeczeństw cywilizowanych nie było zapewne jeszcze takiego widowiska, żeby rząd tak wyraźnie robił wybory, jak to się dzieje obecnie w Polsce. Nawet w Galicji za czasów austrjackich starano się przynajmniej pozory zachować, że to niby społeczeństwo wybiera ludzi rządowi miłych. U nas nawet tych pozorów niema. **Rząd stworzył własne listy:** jedynkę w Małopolsce i b. Kongresówce, a trzydziestkę w b. dzielnicy pruskiej, ponieważ jedynka (Kat. Unia Ziem Zachodnich) nie miałaby tu powodzenia ze względu na żydów i wrogów katolicyzmu, którzy się na jej liście znajdują.

Dla poparcia swych list rząd robi wszystko, co jest w jego mocy, a środków i sposobów mu przecież nie brak. Nietylko **pieniądze** odgrywają tu rolę poważną, ale niemniej cały aparat administracyjny. W innych krajach, gdy władze mieszają się do wyborów, nazywa się to **nadużyciem władzy.** U nas inaczej. Przy pomocy środków pieniężnych **kupuje się zwolenników**, zawsze niepewnych, przeważnie łazików partyjnych — co śmiało można nazwać **demoralizacją** społeczeństwa. Nie brak także obietnic i nacisku na ludzi od władz rządowych zależnych.

Z tego, jak agitatorzy na rzecz Unji Ziem Zach. żyją podczas swych objazdów i jak opływają w pieniądze, wynika jasno, że **musiano rzucić olbrzymie sumy na agitację wyborczą.** Nie wiemy dokładnie, skąd te pieniądze płyną, ale musielibyśmy stanowczo zaprotestować przeciw wydawaniu ich ze skarbu państwa. Mówią, że wielkie sumy złożył ciężki przemysł i magnaterja. A więc te same koła, co do których p. dr. Kubacz, znany działacz w Gdańsku, skarży się, że zupełnie były obojętne na apel Macierzy Sszkolnej w Gdańsku. Co koła te chcą osięgnąć? Sądzimy, że doznają tak samo **rozczarowania** jak rząd. Gdyby olbrzymie te sumy obrócono na cele społeczne, dla złagodzenia nędzy — zamiast rzucać je w błoto wyborcze — skutek byłby napewno lepszy i dla tych właśnie kół pożądańszy.

Nie chcemy być fałszywymi prorokami, ale wierzymy, że ludzie z list rządowych wybrani, nie stworzą w Sejmie grupy, na której rząd mógłby się oprzeć. Na to będą liczebnie za słabi i między sobą skłóceni. Różnice światopoglądów politycznych i społecznych zbyt są między nimi silne, aby mogli znaleźć wspólną platformę. Wyobraźmy sobie bowiem księcia Radziwiłła obok rzemieślnika z naszej dzielnicy, małego urzędnika obok ministra, a ks. Londzina ze Śląska obok żyda Kirszbrauna lub wrogów Kościoła Polakiewicza i Kościałkowskiego. Toć to ogień i woda. Jeden jest za wywłaszczeniem ziemi bez odszkodowania (Kościałkowski i inni), a drugi wrogiem wszelkiej reformy rolnej. A już co do rozumnego robotnika polskiego, to trudno pomyśleć, aby dla niego było miejsce w tem towarzystwie skrajnych radykałów i skrajnych wsteczników, wrogów choćby najłagodniejszego ustawodawstwa socjalnego.

W tych warunkach rząd jeden tylko rezultat osięgnąć może: zupełne rozbicie przyszłego Sejmu — tak jak już rozbił niektóre stronnictwa. Ponadto wrogie usposobienie tych wszystkich stronnictw, którym dokucza w okresie przedwyborczym konfiskatami pism i odezw, nieprzychylną wobec nich postawą, którą jako niesprawiedliwość odczuwają.

Czy dla takich widoków warto narażać powagę rządu i interes kraju wystawiać na szwank?

Na ten temat rozpiszemy się jeszcze obszerniej, bo sprawy te wymagają wszechstronnego omówienia.

* * *

„Dziennik Nadnotecki" („Dziennik Poznański") oburzył się na nas, żeśmy twierdzili, iż **Katolicka Unja Ziem Zachodnich jest tem u nas**, co BeBe w innych dzielnicach, na którego liście figurują żydzi i rozmaici wrogowie Kościoła. Oburzenie zupełnie nieuzasadnione, bo na twierdzenie nasze służyć możemy **dowodami**. Pomysł stworzenia Unji zamiast BeBe w naszej dzielnicy wyszedł od dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych p. dr. Świtalskiego. Tenże w rozmowie z redaktorem naczelnym naszego pisma p. Teską zapytywał go, czyby nie zechciał takiej Unji poprzeć, ale odpowiedzi przychylnej nie otrzymał. **Katolicka Unja Ziem Zachodnich powstała w gabinetach pp. wojewodów w Toruniu i Poznaniu**, a agitacją na rzecz jej zajmowali się naczelnicy bezpieczeństwa przy województwach pp. Gluk w Poznaniu i Kołek w Toruniu. **Jest więc Unja tworem rządowym tak samo jak BeBe**, tylko u nas ma milej dla ucha ludności katolickiej brzmiącą nazwę. Przyznajemy, że rzecz tę dość zgrabnie zrobiono, ale to dla nas nie powód, byśmy ją popierali.

Twierdzi dalej „Dziennik Nadnotecki", że pp. Teska i Marciniec (ma być pewnie Marciniak, prezes wojewódzki Ch. D.) wpraszali się do Unji. Jest to **wierutny fałsz.** Prawdą natomiast jest, że p. Teska dążył **do złączenia Stanu Średniego z Polskim Blokiem Katolickim w wielki blok centrowy.** W tym kierunku szły jego rozmowy z pp. Chmielewskim i Hanaszem w Poznaniu. Z chwilą, kiedy Unja stała się tworem rządowym i zgłosiła osobną listę państwową, p. Teska w żadne dalsze układy z przywódcami Unji się nie wdawał.

Tak wygląda prawda. A teraz przedstawiciele warstwy średniej niech nam powiedzą, czy nie piękniejszą była myśl stworzenia wielkiego bloku centrowego, do którego wszedłby rozumny robotnik i urzędnik, umiarkowany włościanin i światły mieszczanin — od pomysłu, który doprowadził do stworzenia Unji, gdzie jedno drugiego się nie trzyma? Stan średni pożałuje niezadługo, że tu i owdzie daje posłuch agitatorom Unji.

Nowe zaprzeczenie.

„Piast Wielkopolski" umieścił następujące oświadczenie:

W gazecie „Włościanin" z dnia 9 lutego br. ogłoszono mą kandydaturę do sejmu na okręg wyborczy Bydgoszcz z listy Katolickiej Unji Ziem Zachodnich nr. 30.

Oświadczam, że na kandydaturę się nie zgodziłem, deklaracji nie podpisałem że nazwiska mego nadużyto. Wysłałem też pismo do Jurka z żądaniem ogłoszenia w gazecie powyższego oświadczenia.

Za 30 srebrników judaszowskich się nie sprzedałem, żadnych podpisów do „Włościanina" nie dawałem.

Jakób Gwiazda.

Osiny, pow. Żnin.

Krantz uwolniony.

Berlin, 20. 2. (Pat.) Dziś zakończył się tu sensacyjny proces przeciwko uczniowi gimnazjalnemu Pawłowi Krantzowi, oskarżonemu o udział w zabójstwie wraz z Schellerem. współkolegi Stephana, który był kochankiem 16-letniej siostry Schellera. Sąd wydał wyrok uniewinniający Krantza od oskarżenia o udział w zabójstwie, skazując go na 3 tygodnie aresztu za bezprawne posiadanie broni. Wyrok ten wywołał w całym Berlinie duże wrażenie, gdyż w kołach prawniczych spodziewano się, że sąd przychyli się do wywodów prokuratora i skarże go za udział w zabójstwie.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował ks. biskupa Godlewskiego zwyczajnym profesorem historji Kościoła powszechnego na wydziale teologicznym na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Posłów jedynki podzieli się na trzy formacje.

Warszawa, 21 2. (tel. wł.) Podobno istnieje plan podziału posłów jedynki na trzy kluby, a mianowicie zachowawczy, partji pracy i włościański, z których każdy miałby osobne prezydjum. Jednakże człowiekiem, uzgadniającym politykę wszystkich trzech klubów, byłby pan Bartel.

Pękosławski i Łupiński uwolnieni.

Warszawa, 21. 2. (tel. wł.) Wczoraj w sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko byłym członkom P. P. P. p. Pękosławskiemu i Łupińskiemu, którzy w ubiegłym roku w sądzie okręgowym zostali skazani pierwszy na 4 miesiące twierdzy, a drugi na 1 miesiąc. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Bystras, choć na wygnaniu, cieszy się zaufaniem Litwy.

Warszawa 21 2. (tel. wł.) Jutro przybywa do Berlina grupa Litwinów, aby odbyć konferencję z przywódcą Ch. D. Bystrasem, zbiegłym przed prześladowaniami Waldemarasa. Podczas narad ma być określone dokładnie stanowisko opozycji względem Polski.

400 skarg w Sądzie Najwyższym dla spraw wyborczych.

Warszawa, 21. 2 (AW). Do komisji Sądu Najwyższego dla spraw wyborczych wpłynęło w ciągu dni ostatnich około 400 skarg w związku z wyborami. Są to w ogromnej większości zażalenia na uchwały komisyj obwodowych w sprawie unieważnionych list w całym szeregu okręgów prowincjonalnych. Szereg skarg zgłoszono przez różne związki społeczne, domagające się unieważnienia listy nr 13. Wobec nawału zajęć, sesje Izby Wyborczej odbywać się będą codziennie.

Pożar przędzalni Rotkopfa w Łodzi.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.). Wczoraj wybuchł olbrzymi pożar w trzypiętrowej fabryce Rotkopfa w Łodzi. Ogień powstał od iskry, która dostała się między przędzę. Z trudem zaledwie udało się wyratować robotników. **Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.**

Pod Koluszkami odkryto żyłę węgla kamiennego.

Łódź, 21. 2 (Tel. wł.) Na terenach, należących do władz wojskowych w miejscowości Regny pod Koluszkami natrafili robotnicy na żyłę węgla kamiennego. Odkryta żyła ma 8 metrów objętości i ciągnie się na znacznej przestrzeni. Do Koluszek wezwano inżynierów górników, aby stwierdzili wartość użytkową odkrytych pokładów.

Wybory do Reichstagu w maju.

Berlin, 21. 2. (Tel. wł.). Rząd Rzeszy przedstawił stronnictwom oświadczenie, że poczyni wszelkie zarządzenia, aby umożliwić nowe **wybory najpóźniej w drugiej połowie maja.**

Fiasko „Unitów" w Wąbrzeźnie.

Obywatele Wąbrzeźna i okolicy za Polskim Blokiem Katolickim. Bojówka „Unitów" przy pracy.

Dnia 19 bm. „Katolicka" Unja Ziem Zachodnich zwołała w sali miejscowego kina zebranie przedwyborcze, na które przybyło około 400 wiecowników.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący udzielił głosu p. Odrowskiemu (secesjoniście), któremu jednak nie pozwolono mówić, dopóki przewodniczący nie dał przyrzeczenia, iż nad referatami dopuszczona będzie dyskusja. Asekuracja ta wyborców była uzasadniona — bowiem „Unici" w skład których wchodzą sami dezerterzy z zasady nie lubią dyskusji, gdyż boją się własnego cienia i poddania ich referatów druzgocącej krytyce.

Mając zapewnienie prawa głosu w dyskusji, zebrani na sali wysłuchali bredni p. Odrowskiego z całym spokojem, dopiero, gdy zabrał głos p. Chwastek, uciekinier z pod sztandaru „Piasta", nie lubiany przez wszystkich, powstała wrzawa, a zwłaszcza, kiedy nadmienił, że Ch. D. jakoteż „Piast" idzie z „Unją". Odezwały się wówczas głosy: „precz z Chwastkiem!". Pozwolono mu dokończyć, gdyż odprawę należytą obiecywano sobie dać jemu i drugiemu i wszystkim w dyskusji, która jednakże nie doszła do skutku. Kiedy pierwszy chciał zabrać głos przedstawiciel N. D., bojówka wytresowana unitów, zorganizowana z samych młokosów podniosła taki syk, iż niemożliwem było przemawiać. Rozumie się, iż wskutek takiego postępowania inicjatorów zebrania cała sala zatrzęsła się od protestów, a kiedy wzniesiono okrzyk „niech żyje lista 25", omal nie doszło ze strony bojówkarzy unickich do rękoczynów; widząc to policja domagała się zamknięcia zebrania, co się też stało.

Tak to postępują unici by ich fałsz, i obłuda nie zostały ujawnione. Zapewniają wolność słowa w dyskusji tylko po to, by mogli sami się swobodnie wygadać i nakłamać ile się zmieści. Czy sądzicie uciekinierzy i zdrajcy swych sztandarów, że wyborcy to stado baranów?

Ustąpienie prezydenta m. Inowrocławia dr. Krzymińskiego.

Organ magistratu inowrocławskiego „Dziennik Kujawski" potwierdza naszą wiadomość o ustąpieniu prezydenta miasta dr. Krzymińskiego. Pisze on:

Jak się dowiadujemy, prezydent m. Ionwrocławia dr. Józef Krzymiński z **powodu złego stanu zdrowia rozpoczął z dniem dzisiejszym urlop, oraz wniósł do władz prośbę, aby go zwolniono z urzędu prezydenta z dniem 1 kwietnia br.** Chorego p. prezydenta zastępować mają w dziale magistrackim, radca p. Dziewior, w dziale policyjnym radca p. sędzia Głowacki.

Równocześnie dowiadujemy się, że dyrektor gazowni miejskiej p. Domalski został zawieszony w urzędowaniu. Zawieszenie stoi zapewne w związku z podnoszonymi zarzutami przeciwko gospodarce w gazowni. Bliższe szczegóły nie są znane.

* * *

Szkoda, że organ magistratu nie podał — co za ciężką chorobę przechodzi pan Prezydent Krzymiński. O ile nam wiadomo, cieszy on się najlepszem zdrowiem. Widzieliśmy go w Bydgoszczy, przy pracy partyjnej, wyborczej, wygłaszającego programowe przemówienia, jako kandydat na posła. O ile chodzi o nas — wiadomość o ustąpieniu prezydenta Krzymińskiego nie zdziwiła nas. Szkoda jedynie, iż stało się to dopiero teraz.

Nie podaje również „Dzien. Kuj." dlaczego został zawieszony dyr. gazowni p. Domalski. O ile nam wiadomo, ciężkie zarzuty przeciwko p. Domalskiemu zawierają się aż w 11 punktach. Oprócz sprawy karnej, wytoczono mu też dyscyplinarkę. Tak to więc zgrane grono „gospodarzy" m. Inowrocławia rozprzęga się i to w przeddzień procesu naszego. O to walczyliśmy — o uzdrowienie gospodarki m. Inowrocławia.

O bezpieczeństwo i rozjemstwo międzynarodowe.

Rozbrojenie niemożliwe bez gwarancji pokoju.

Genewa, 20. 2. (Pat.) Dziś przed południem zebrał się na swą drugą sesję komitet bezpieczeństwa i rozjemstwa. Obradom przewodniczył min. Benesz. Komitet przystąpił do ogólnej dyskusji nad projektem komisji sprawozdawców złożonej przez Benesza (Czechosłowacja), Politisa (Grecja), Chockę (Holandja) i Rudgera (Finlandja), który to komitet obradował w końcu stycznia w Pradze. Podczas dyskusji przedstawiciel Wielkiej Brytanji lord Cushendun zwrócił uwagę na znaczenie powstania paktów Ligi Narodów w kwestji niedopuszczenia do zbrojnego konfliktu oraz zawieranie regjonalnych umów gwarancyjnych na wzór paktu locarneńskiego. Obrady komitetu bezpieczeństwa toczyć się będą w dalszym ciągu po południu.

Genewa, 20. 2. (Pat) W popołudniowem posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa niemiecki były sekretarz stanu von Simthoms wywodził, że nie należy nie doceniać międzynarodowej gwarancji bezpieczeństwa istniejącej na podstawie paktu Ligi Narodów, z drugiej zaś strony zdaniem Simthomsa możnaby wziąć pod uwagę nowe zobowiązania państw, zmierzających do przekroczenia ewentualnego wybuchu wojny lub przywrócenia naruszonego status quo oraz do umożliwienia natychmiastowego zawarcia zawieszenia broni. Delegat polski p. min. Sokal oświadczył, że nie można **nawet myśleć o poważnem ograniczeniu zbrojeń bez jednoczesnego wzmocnienia istniejącego obecnie stanu bezpieczeństwa.** Delegat polski zalecił następnie zawieranie regjonalnych układów bezpieczeństwa, które podobnie jak traktat reński. musiałyby w sobie zawierać wszystkie elementy niezbędne do zagwarantowania efektownego bezpieczeństwa.

Wynik wyborów na Łotwie

Polacy zdobyli 1 mandat.

Ryga, 21 2 (AW) Przy odbytych tu wyborach do rady miejskiej, większość względną otrzymali socjal-demokraci łotewscy, zdobywając 60 tys głosów, i 29 mandatów, prawica otrzymała 25 mandatów, Niemcy 13, Żydzi 7, Rosjaine 4, Polacy 1. Frekwencja wyborcza przewyższała 80 proc. uprawnionych do głosowania.

Min. Czechowicz zapowiada mowę na temat finansowego położenia Polski.

Warszawa, 21. 2. (Tel. wł.) Z powodu otwarcia w dniu dzisiejszym we Włocławku filji Banku Gospodarstwa Krajowego, udają się tam minister Czechowicz z prezesem banku gen. Góreckim i kilkoma wyższymi urzędnikami. Minister Czechowicz wygłosi na bankiecie mowę, obrazującą finansowe położenie Polski. Jak wiadomo, p. Czechowicz kandyduje z jedynki w okręgu włocławskim.

Niemcy spodziewają się trzech mandatów z Pomorza.

(ż) **Brodnica,** 21. 2. (Tel. wł.). Na odbytym tu wiecu mniejszości narodowych redaktor „Deutsche Rundschau" Starke oświadczył, że Niemcy liczą na przeprowadzenie trzech posłów na Pomorzu, a to z powodu rozbicia się głosów polskich.

TEATR MIEJSKI.

Ordonówna-Jarossy.

Nie była to rewja. Nazwałbym to łańcuchem produkcji artystycznych i humorystycznych, co się działo w teatrze.

Warto było popatrzeć i przysłuchac się produkcjom pani Ordonówny. Artystka to bardzo wielkiej miary, o potężnej sile suggestywnej. Jej kreacje były nawet w najmniejszych szczegółach staranne i przekonywające. Nie zapomni żaden z widzów Ordonówny jako „córki kata", jako „dziewczęcia z przedmieścia", albo „księżniczki walca". Artystka oddaje się sztuce całą duszą, szczerze — dla tego jest wprost fenomenalną. Jak piękną jest pani Hanka Ordonówna choćby w najskromniejszej, najuboższej sukience! A wszystkie jej kostjumy były estetyczne i olśniewające. Była ona wykładniczką kobiety myślącej, odczuwającej najgorszą niedolę ludzką. Umie Ordonówna słuchaczów wzruszyć do głębi duszy, przytem oczarować miłym głosem i gestem dystyngowanym. Dziękując za huraganowe owacje umie pani Ordonówna jednem spojrzeniem i lekkiem skinieniem głowy przekonać widzów o wysoce artystycznem zadaniu, jakie spełnia przez poświęcenie się sztuce.

Pan Jarossy jest Węgrem, dla tego trzeba mu wybaczyć, że nie opanował jeszcze języka polskiego. Jako zapowiadacz był interesującym, dowcipy jego czasem jednak nie przypadły do gustu. Jeżeli sam przyznał, że jest śpiewakiem, mógł w miejsce kupletu „Pan nie zna Loska" opowiedzieć coś innego, co nie kolidowałoby z uczuciem estetycznem.

O etyce nie warto tu wspominać. Świat myślowy konferencjerów istnieje zazwyczaj poza pojęciami „dobrego i złego".

Recytacje przy fortepjanie pana Szatkowskiego były niezłe. Brak temu panu męskości, jest cośkolwiek za sentymentalny w swych produkcjach. Technikę palców posiada także i dużo dobrej woli.

Duety pp. Woronowiczów byłyby na miejscu w kabarecie. W teatrze naszym trudno o sukces z takiemi kawałkami, oklaskiwano je jednak z kurtuazji. Nie lubimy rusyficyzmów. Ze sceny naszego teatru należy przemawiać czysto polskim językiem literackim lub gwarą, ale polską.

P. Boruński grał na przyzwoitym fortepjanku. Z przyjemnością słuchaliśmy i jego reprodukcji.

Liczni goście opuszczali Teatr Miejski z zadowoleniem. Dziękujemy panu dyrektorowi Stomie, że zaprosił panią Ordonównę. Oby raczyła częściej do Bydgoszczy zawitać.

Małecki.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA, 22 LUTEGO.

Poznań (344.8 m.). Godz. 13.00: Notowania giełdy zbożowo-towarowej. 13,15—14,30: Koncert gramafonowy. 14.00: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej. 17,00—17,45: Audycja dla dzieci w wykonaniu wujka „Czesia". 17,45—18,45: Koncert firmy „Philips". 18,45—19,00: Nadprogram, wygłosi p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego 19,00—19,15: „Silva rerum" czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygłoszone przez p. Bolesława Busiakiewicza, redaktora „Tygodnia Radjowego". 19,15—19,35: 43-cia lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer Neveux, (kurs elementarny). 19,35—20,00: Odczyt z działu rolniczego. 20,00—20,20: Komunikaty gospodarcze. 20.35—22,00: Koncert organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego. 22,00—22,20: Sygnał czasu, komunikaty meteorologiczne i Pat. 22.20—22,30: Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego. 22,30—21,00: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Warszawa (1111 m.). Godz. 12,00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15,00—15,20: Komunikaty: meteorologiczny, gospdarczy oraz nadprogram. 15,20—16,00: Przerwa. 16,00—16,25: Odczyt p. t. „Plan Daltoński w seminarjum nauczycielskiem" — dr. Jadwiga Młodowska. 16,25—16.40: Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05: „Skrzynka pocztowa". Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17,05—17,20: Przerwa. 17,20—17,45: Odczyt (Dział „Higjena i medycyna"). 17,45—18,15: Program dla dzieci z Krakowa. 18,15—18.55: Koncert popołudniowy. 18,55—19,05: Przerwa. 19,05—19,15: Komunikat rolniczy. 19,15—19,35: Rozmaitości. 19,35—20,00: Odczyt (Dział „Rolnictwo"). 20,00—20,30: Odczyt p. t. „Zwyczaje zapustne w Polsce" — prof. Aleksander Janowski. 20.30: Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn Messeager Polonais w języku francuskim. 22,00—22,05: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikat policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

Czemu Chrześcijańska Demokracja w okręgu bydgoskim ma osobną listę kandydatów?

W całej byłej dzielnicy pruskiej, jak również w b. Kongresówce i Małopolsce Chrześcijańska Demokracja tworzy wspólnie z Piastem Polski Blok Katolicki z listą nr. **25.** Tylko tam, gdzie ze względu na niebezpieczeństwo ze strony nieprzejednanych mniejszości narodowych i komunizmu silne jest niebezpieczeństwo dla państwa, idzie wspólnie z innemi ugrupowaniami narodowemi.

Wyjątkowa jest sytuacja w okręgu bydgoskim. Tutaj Chrześc. Demokracja ma własną osobną listę nr. 43. Stało się tak dlatego, że **czołowy kandydat „Piasta" p. Lettke z Tryszczyna okazał się niemożliwym do przyjęcia ze względu na zasady programowe Chrześc. Demokracji.** Ponieważ starania o wycofanie p. Lettkiego ze wspólnej listy nie odniosły skutku, więc trzeba było listę rozłączyć i **dlatego Ch. D. w okręgu bydgoskim ma listę**

nr. 43.

Sądzimy, że zwolennicy nasi będą umieli ocenić nasze stanowisko i tem silniej poprą naszą listę.

O pobycie marszałka Trąmpczyńskiego w Bydgoszczy.

Prasa endecka zamieściła sążniste sprawozdania, niby zwycięskie biuletyny wojenne. Jak wiadomo, p. Trąmpczyński jest czołowym kandydatem endecji w okręgu bydgoskim. Agitują za nim bardzo gorąco zwłaszcza **księża.** Przypominamy im wobec tego, jak **silnie zwalczali** właśnie p. marszałka Trąmpczyńskiego, kiedy przed około 20 laty kandydował na posła do parlamentu niemieckiego. Czy przyczyny ówczesnego oporu duchowieństwa przeciw p. Trąmpczyńskiemu już nie istnieją?

Przy tej okazji niech nam będzie wolno zwrócić **duchowieństwu uwagę,** że nazbyt jaskrawe angażowanie się jego na rzecz jednego stronnictwa zniechęca do niego ludzi z innych obozów, najlepszych katolików. Dziwimy się, że **władza duchowna** w naszych dyecezjach na okoliczność tę nie zwróciły uwagi duchowieństwu, jak to uczynił X. biskup Lisiecki na Śląsku. **Zgorszenie** wywołuje o czem nam piszą z Wiela, zwłaszcza postępowanie ks. prob. Wryczy z Wiela, oboźnego Obozu Wielkiej Polski.

O politycznym występie p. marszałka Trąmpczyńskiego w Bydgoszczy otrzymaliśmy obszerny list, którego jednak nie umieścimy, nie chcąc momentów osobistych wprowadzać do walki politycznej. Autor korespondencji powiada, że przemówienie p. Trąmpczyńskiego wywołało powszechne **rozczarowanie** nawet u ślepych jego wielbicieli. Treść mowy była bardzo mało przemyślana, słaba i nie zawierała poważnych argumentów. Zupełnie niepoważne były wywody o pożyczce zagranicznej, bo twierdził p. T., że uzyskaliśmy coś ponad 150 milj. zł. pożyczki, a płacimy rocznie 7 miljonów procentów. Ludzie poważni kiwali głowami na takie niepoważne wywody. W jednem p. T. stanął na wyżynie, a mianowicie w przyzwoitem traktowaniu innych stronnictw, co mu się wysoce ceni.

Wywody p. marsz. Trąmpczyńskiego nie mogły być sprostowane, bo **dyskusji nie było, a zresztą wpuszczano tylko za zaproszeniami.**

Czyżby z obawy przed przeciwnikami?

„Jawohl, Herr Pfarrer..." my pamiętamy!

Pisząc przed kilku dniami o cudownem nawróceniu się **hodurowców,** pilnie (bo za pieniądze) agitujących dziś za „Katolicką" Unję Ziem Zachodnich, nie przypuszczaliśmy, że wkrótce będziemy mogli na łamach „Dziennika" zanotować — inne nawrócenia się, bo na podłożu ideowem, dwóch księży katolickich którzy dawniej **narodowcami polskimi nie byli.**

Oto ks. Megier w Wąwelnie, który za czasów niemieckich nieprzyjaźnie odnosił się do tamtejszego Towarzystwa Ludowego, za którego redaktor odpowiedzielny „Dziennika Bydgoskiego" za to, że nazwał ks. Megiera **germanizatorem,** odsiadywać musiał kaźń więzienną stał się naraz wielkim patrjotą. Podobno na wiecu endeckim w Wąwelnie — jeżeli wierzyć można sprawozdawcy „Gazety Bydgoskiej" — ks. Megier wzywał parafjan, aby głosowali na Trąmpczyńskiego, gdyż **wstrzymanie się od wyborów jest grzechem...**

Na wiecu endeckim we Wtelnie perfidniejszy był **ks. prob. Hamerski.** Podkreślił on, że aczkolwiek jest zwolennikiem Chrześcijańskiej Demokracji, to jednak nie odda głosu na listę Ch. D., gdyż chce mieć sumienie czyste i nie chce się przyczynić, aby choć jeden polski głos był stracony...

Skąd naraz takie przywiązanie do polskości u ks. Hamerskiego? Członkiem ani sympatykiem Chadecji on nigdy nie był. Pamiętamy zato, jak gorąco w czasie wojny **modlił się o zwycięstwo Niemiec** i agitował wśród gospodarzy, aby dawali „ostatni grosz" na niemiecką **pożyczkę wojenną...**

Kłamstwa o Dąbrówce pod Barcinem.

Czytelnicy przypominają sobie sprawę Dąbrówki pod Barcinem, którą nabył swego czasu p. Reiter. Pewni obywatele podnieśli z tego powodu alarm, twierdząc, że p. Reiter jest Niemcem. Zamieściliśmy też odpowiednią korespondencję, na co odpowiedział p. Reiter twierdzeniem, że jest Polakiem. Z całą lojalnością zamieściliśmy i to oświadczenie, tem więcej, że poważni obywatele potwierdzili nam twierdzenie p. Reitera, którego zresztą bliżej nie znamy.

Na tem sprawa ta była dla nas zakończona, aliści „Dziennik Kujawski" wystąpił z twierdzeniem, że naczelny redaktor naszego pisma p. Teska był osobiście w Dąbrówce u p. Reitera i dość wyraźnie zarzucił mu, że wziął od p. Reitera łapówkę. Dla wyjaśnienia całej tej brudnej sprawy zmuszeni byliśmy wytoczyć **proces** „Dziennikowi Kujawskiemu", ażeby przed sądem dostarczył **dowodów** na swoje twierdzenie, których oczywiście dostarczyć nie będzie mógł, ponieważ zarzut cały od początku do końca jest **złośliwym wymysłem,** mającym tło polityczno-konkurencyjne.

Złośliwy wymysł „Dziennika Kujawskiego" powtórzył na niedzielnym wiecu w Barcinie p. **Czeszewski** ze Złotowa pod Barcinem, który przypuszczalnie był także informatorem „Dziennika Kujawskiego". Dodał on jeszcze, że redaktorzy „Dziennika Bydgoskiego" zajeżdżali do Barcina. W odpowiedzi stwierdził p. red. Formański, że „Dziennikowi Kujawskiemu" wytoczyliśmy proces i tak samo postąpimy z p. Czeszewskim, który **w sposób niesłychanie lekkomyślny rzuca kłamliwe twierdzenia,** używając ich jako broni w walce politycznej. Takie nieuczciwe sposoby walki charakteryzują się same przez się.

W tej sprawie donoszą nam, że w Dąbrówce był p. **Stanisław Sokołowski,** kandydat z trzeciego miejsca Unji w okręgu bydgoskim. Byłoby dobrze, gdyby z jego strony nastąpiło wyjaśnienie tej trochę brzydkiej afery.

Znaleziono plezjosaura.

Według doniesień z Walji, w czasie przeprowadzonych tam robót budowlanych natrafiono przypadkowo na doskonale zakonserwowany szkielet plezjosaura z epoki Jurajskiej. Długość szkieletu wynosi 5 i pół metra. Szkielet ma być umieszczony w mu-

Książka polska o Japonji.

(Stefan Łubieński: Między Wschodem a Zachodem — Japonja na straży Azji Z 55-ma ilustracjami. Z przedmową W. Sieroszewskiego. Nakład Gebethnera i Wolffa.).

Autor polskiej książki o Japonji, p. Stefan Łubieński, po powrocie z Japonji wraz z małżonką odwiedził Bydgoszcz z wiosną 1927 r. i wygłosił przy tej sposobności interesujący wykład o Japonji w auli gimnazjum im. Kopernika. Obecnie dla całego czytającego ogółu napisał swe wrażenia w trzynastu rozdziałach, z których 11 obejmuje takie zagadnienia, jak: sztuka słowa i piśmiennictwa, muzyka, teatr, i świątynia, lud i jego widowiska; czem jest niewiasta Nipponu, dziecko; księga mitów. Widzimy więc, że zagadnienia artystyczne najwięcej zajęły autora. Zapewne dzięki temu, że p. Łubieński z małżonką przebywał w Japonji, umie dużo miłych oraz zaciekawiających rzeczy powiedzieć o kobiecie i o dziecku japońskiem.

W XII. rozdziale swej książki p. Łubieński omawia **handel i politykę Japonji.** Poprzednie rozdziały będą interesowały pewien ograniczony krąg amatorów egzotycznej kultury. Ale polityka japońska interesuje najszersze warstwy czytelników. Odkąd Wilhelm II. puścił w świat swój bluff **o żółtem niebezpieczeństwie,** zagrażającem rzekomo białym ludom, prasa brukowa wcieliła frazes ten do słownika sensacyjnych tytułów. Byłoby przesadą porównywać „żółte niebezpieczeństwo" z takiemi sztucznemi sensacjami, jakiemi Niemcy grozili istnieniu np. Francji, wypisując groźne tytuły: O wojnie **w Syrji, w Marokko,** lub istnieniu Polski, strasząc **wojną polsko-litewską.** Ale coś niecoś z tej głupawo-złośliwej metody tkwi również w bajdach o żółtem niebezpieczeństwie.

„Europa **niedocenia** wielkich duchowych wartości Japonji, **a przecenia** jej potęgę moralną — pisze p. St. Łubieński. Zdaje nam się, że Japonja dlatego tylko, że potrafiła w pół wieku dostosować się do cywilizacji Zachodu, i dlatego, że... zwyciężyła Rosję w 1905 r., że ta Japonja jest w możności technicznie i militarnie współzawodniczyć np. z Ameryką. Tymczasem Japonja pod żadnym względem nie może się równać z żadnym narodem europejskim.

Niema ani jednej rzeczy, którejby Japonja uzyskać nie mogła od Ameryki drogą pokojową, nawet łatwiej, bez uciekania się do siły zbrojnej.

Dla samego tego właśnie XII. rozdziału zasługiwałaby książka p. Łubieńskiego na szerokie rozpowszechnienie, gdyż rozprasza ona gruntownie fałsze, szerzone przez publicystykę niemiecką o Japonji. Podobnie, jak Polaka rozśmieszają, ale zarazem gniewają plotki niemieckie o przyszłej wojnie polsko-litewskiej, gdyż dowodzą one, że Niemcy stwarzają fikcyjne niebezpieczeństwo niczem sztuczne obłoki, aby pod ich osłoną przygotować własne zbrodnicze zamiary— tak też się śmieje, ale jednocześnie gniewny jest Amerykanin i Japończyk, gdy słyszy brednie o żółtem niebezpieczeństwie. Jak i u nas zdarzają się niemądrzy dziennikarze, którzy dają się wziąć na lep propagandy niemieckiej i mówią o wojnie polsko-litewskiej, tak oczywiście nie pozbawiona jest podobnie niemądrych dziennikarzy Ameryka ni Japona, stąd i tu i tam bąknie ktoś o „żółtem niebezpieczeństwie". Niech jednak dla nas frazes ten przestanie istnieć.

P. Łubieński zaznacza, że pragnie przez swą książkę obudzić wśród szerokiego ogółu sympatję dla krainy Nipponu... w Polsce, gdzie znajomość Japonji jest niestety dosyć powierzchowna — jak pisze. Niestety w dość obszernym spisie bibljograficznym, podanym na końcu książki autor pomija zupełnie pracę jezuity ks. Czermińskiego: Życie ks. W. Męcinskiego, umęczonego w Japonji. Kraków 1895 r. XX i 273. Ks. Wojciech Męciński był pierwszym Polakiem który dotarł do Japonji i został umęczony pod Nagasaki 1642 r. Książka ta jest wyczerpana, co dowodzi, że obudziła zainteresowanie, przypuszczalnie nie ostatnie ze względu na egzotyczne tło. Sądzę, że autor, jeśli już podaje bibljografję, to powinien był się pokusić o podanie całej narazie dostępnej literatury polskiej o Japonji, nie pomijając nawet takiej wzmianki w I. tomie str. 415 Pamiętników Wł. Mickiewicza, jak ta, że syn polskiego emigranta i powstańca, Adam Sienkiewicz, był pierwszym posłem Francji w Japonji. Dmowski po powrocie z Japonji pisał.

„I nie przeczuwałem, że jedna wycieczka na Wschód Daleki więcej mi powie, niż najwięksi myśliciele dzisiejszej Europy... Na chwilę zdawało mi się, że runął cały mój systemat myślenia". (Myśli Nowoczesnego Polaka. Wyd. III. rozdz. VII. str. 234). — Należało przypomnieć, że w misji politycznej był w Japonji także Józef Pilsudski, i że sztuki wysadzania mostów uczył się u japońskich saperów, szef polskich wojsk technicznych. Bardzo zajmująco opowiada W. Sieroszewski o swym pobycie **Wśród Kosmatych Ludzi.**

Nie pominąłbym również wrażeń gen. Grąbczyńskiego z pobytu w Japonji, zawartych w jego fragmentarycznych wspomnieniach. W „Kurjerze Poznańskim" opisywał Polak Hertlé, który jako jednoroczny ochotnik odsługiwał wojskowość w kolonji niemieckiej na terenie Chin, zajęcie tego portu przez Japonję, i dalsze swe losy w niewoli u Japończyków.

Byłby czas, aby się ktoś nareszcie pokusił o bibljografję polskiej literatury o Japonji. Szkoda, że p. St. Łubieński nie zapoczątkował tej sprawy. Miejmy nadzieję, że w drugiem wydaniu uzupełni te braki.

Apolonjusz Basiński.

Pojedynek amerykański trzech młodzieniaszków.

Chodziło oczywiście o... serce niewieście.

W Sosnowcu rozegrała się ostatnio historja, w założeniu bardzo dramatyczna, na szczęście jednak dzięki wmieszaniu się „siły wyższej", mająca zakończenie humorystyczne.

Przyczyną całej sprawy była młodziutka i ładniutka uczenica jednej ze szkół miejscowych, Irenka, w której zakochało się na śmierć i życie (w znaczeniu dosłownem!) trzech uczniów.

Miłość ich, jak zwykle u tej kategorji kochanków objawiła się obrzydzeniem do książek i kajetów, a do uczucia miłości przyłączyła się wkrótce zazdrość. Zwierzając się wzajem ze swych utrapień, trzej koledzy z przerażeniem skonstatowali, że wszyscy trzej wzdychają do jednego ideału.

Namyślali się długo, co począć, a w końcu zgodzono się na pojedynek. Ale że pojedynek zwykły między trzema osobnikami jest niemożliwy, więc urządzono pojedynek amerykański. Zamiast gałek użyto zapałek. Dwie długie, jedna krótsza obłamana. Kto wyciągnie krótszą będzie żył długo i może posiąść ukochaną, długie natomiast zapałki — to śmierć samobójcza.

Przygotowania do pojedynku nie trwały długo. Jeden z amatorów miał nawet zapałki przy sobie, więc — raz, dwa, trzy i sprawa załatwiona.

Szczęściarz z krótką zapałką podskoczył z radości i pobiegł do domu. Dwaj inni zaś młodzieńcy postanowili skończyć z życiem.

Jeden z nich zażądał w składzie aptecznym esencji octowej, ale miał przytem tak grobową minę, że ekspedjent zastanowił się grubo, czy sprzedać uczniakowi tę straszną truciznę.

Ale sprzedał.

Posiadając już w kieszeni płyn, który skróci ich cierpienia miłosne, obaj uczniacy postanowili zgodnie odebrać sobie życie gdzieś zdala od Sosnowca. W tym celu pojechali aż do Opatowa i tam wychylili do dna płyn śmiercionośny.

W oczekiwaniu na bóle przedśmiertne, młodzieńcy popłakali się i zaczęli żałować strasznego kroku.

— Ach, Boże!...

— Jezus Marja!...

— Tak się boję!...

— A ja!...

Na dłuższą rozmowę nie zdobyli się, gdyż płyn zaczął działać. Obaj uczuli się niedysponowani, gdyż zamiast esencji, w składzie aptecznym dano im zr ny i często stosowany niewinny środek lekarski — przeczyszczający.

Po pewnej chwili młodzieńcy poczuli ulgę nawet na sercu i powrócili do domu, wyznając rodzicom powód ucieczki z domu.

Rodzice przebaczyli im, ale jak się zachowa Irenka, gdy zobaczy swych „bohaterów" w wątpliwej aureoli?...

Kontrola nad zakładami ubezpieczeń.

Nowy dekret Prezydenta Rzeczpospolitej.

Kontrola nad zakładami ubezpieczeń prywatnych ze stanowiska ogólnej polityki gospodarczej ma nieposrednie znaczenie.

Przedewszystkiem wykazało się w ostatnich latach, że nasze towarzystwa ubezpieczeń nawiązały zbyt wiele nici z zagranicą i prawie w całości przeszły w ręce kapitału zagranicznego.

Ponieważ przy ubezpieczeniach nie ma mowy o finansowaniu ubezpieczeń, gdyż tę czynność spełniają wzajemnie członkowie przez wkładki ubezpieczeniowe, tylko o lokacie zebranych kapitałów, jasnem się staje, że zagranica wysysa tą drogą nasze kapitały dla siebie.

Tego rodzaju gospodarka osłabiająca nasz bilans płatniczy nasunęła rządowi słuszną myśl zaprowadzenia ostrej kontroli.

W konsekwencji z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie o kontroli nad zakładami ubezpieczeń. Dekret wprowadza ostre rygory prawne w dziedzinie ubezpieczeń.

Nowe prawo traktuje odrębnie o prywatnych zakładach ubezpieczeń, odróżniając wyraźnie spółki akcyjne ubezpieczeniowe i towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, odrębnie zaś o publicznych zakładach ubezpieczeń.

W myśl prawa prywatną działalność ubezpieczeniową wolno wykonywać tylko za zezwoleniem władzy nadzorczej, którą jest minister skarbu za pośrednictwem Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, wchodzącego w skład zarządu centralnego Ministerstwa Skarbu.

Władza nadzorcza rozpatruje statut, względnie umowę spółki ubezpieczeniowej (musi to być spółka akcyjna o kapitale akcyjnym nie mniejszym od 2 milj. złotych lub towarzystw ubezpieczeń wzajemnych o kapitale wynoszącym przynajmniej 200 000 złotych) ogólne warunki ubezpieczenia oraz plan działalności.

Należy zaznaczyć, że istniejące towarzystwa ubezpieczeniowe obowiązane są w terminie do 1 maja br. wystąpić do władzy nadzorczej o zezwolenie na dalszą działalność pod rygorem likwidacji przymusowej. Nowe prawo stanowi, że statut towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych musi być sporządzony w formie aktu notarjalnego. Każdy zakład ubezpieczeniowy musi być wpisany do rejestru handlowego. Ogólne warunki ubezpieczenia mają zawierać wyczerpujące postanowienia, dotyczące istotnych warunków umowy.

Te i inne jeszcze rygory prawnie odnoszą się do wszystkich zakładów ubezpieczeniowych, jednakże małe towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, uznane za takowe przez władze nadzorcze, mogą korzystać z szeregu ulg natury formalnej.

Specjalne przepisy, dotyczące zagranicznych zakładów ubezpieczeń, działających na terenie Polski oraz bardzo ostre rygory karne, uzupełniają wyczerpujące przepisy nowego prawa o kontroli ubezpieczeń.

Czy prawo powyższe zapobiegnie odpływaniu naszych kapitałów ubezpieczeniowych zagranicę, nie można przesądzać. W każdym razie dekret daje tak szerokie uprawnienia organom kontrolnym, że te będą mogły zapobiec temu tak niekorzystnemu zjawisku.

Główne zasady ustroju sądownictwa.

Rada ministrów uchwaliła świeżo projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Fundamentalne to prawo ukazało się w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw", Ustawa jest obszerna, liczy bowiem 299 artykułów, ujętych w 9 działów.

Dział pierwszy zatytułowany „Sądy" wprowadza w sprawach karnych i cywilnych jako komórkę najniższą sędziów pokoju, bezpłatnych, obieralnych przez ludność i rozpatrujących spory, gdy wartość pretensji sięga 200 złotych, dalej sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy z siedzibą w Warszawie.

Językiem sądowym, w myśl przepisów ogólnych jest język polski.

Używanie obcych języków określają ustawy szczególne. Nad sędziami pokoju jest sąd grodzki, który rozpatruje odwołania od orzeczeń sędziów pokoju, a jednocześnie rozpoznaje jednoosobowo w I instancji sprawy, w których wartości powództwo nie przekracza 1000 złotych.

Sądy okręgowe tak jak obecnie, rozpatrują w pierwszej instancji sprawy nie przekazane innym sądom; sądy te rozpatrują też odwołania od wyroków sądów grodzkich.

Sąd okręgowy w pewnych wypadkach występuje jako sąd przysięgłych i wówczas składa się z 3 sędziów i 12-osobowej ławy przysięgłych. Interesujący jest w omawianym dziale art. 27 traktujący o zawieszeniu funkcjonowania sądów przysięgłych. Otóż działalność sądów przysięgłych może być zawieszona jeżeli to okaże się koniecznem ze względów porządku publicznego, lub bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie o zawieszeniu sądów przysięgłych wydaje rada ministrów ze zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sądy apelacyjne zostały w ustawie utrzymane przy zachowaniu dotychczasowego ich zakresu działania.

Jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to ustawa wprowadza księgę zasad prawnych, którą instancja kasacyjna ma prowdzić, wpisując do niej uchwały Izby, lub zgromadzenia. Tego rodzaju księga ma oczywiście dla judykatury bardzo poważne znaczenie.

W razie ciężkiego naruszenia powagi, spokoju, lub porządku czynności sądowych, sąd może skazać winnego na grzywnę do 300 złotych lub na pozbawienie wolności do 3 dni. Skazanie powyższe jest natychmiast wykonalne i nie uchyla dalszej odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej.

Sędzią może być mianowany ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta z pełni praw, jest nieskazitelnego charakteru, ma ukończonych lat 25, włada językiem polskim w słowie i piśmie, ukończył studja prawnicze, odbył aplikację sądową i złożył egzamin sędziowski. Od wymagań powyższych wolni są według art. 83 ustawy: profesorowie i docenci nauk prawniczych na uniwersytetach państwowych, adwokaci i stali urzędnicy referendarscy prokuratorji generalnej, oficerowie korpusu sądowego, którzy są lub byli sędziami lub prokuratorami wojskowymi.

Z innych przepisów działu o sędziach m. in. wspomnieć należy, że sędzia nie powinien należeć do stronnictw politycznych, nie wolno mu pełnić jednocześnie inych czynności państwowych, a wreszcie przepis obrzędowy, iż przy rozprawach używają sędziowie togi i biretu.

Niemiecka gospodarka.

Jedno z gdańskich pism niemieckich „D Volksstimme" ogłosiło w onegdajszym numerze cały interesujący „zbiór myśli o gdańskim urzędzie celnym, gospodarce celnej w Gdańsku, defraudacjach i „uczciwości" urzędników celnych wychodzących z kadry b. podoficerów pruskich tak osławionych „Militäranwärter'ów", z którego to zbioru faktycznie warto przytoczyć kilka słów jako bardzo charkterystycznych ze względu na ich niemieckie pochodzenie. Pismo to na samym wstępie stwierdza, że pod nazwą „Zollamt" czyli „urząd celny" w Gdańsku nikt już nie rozumie instytucji mającej dla senatu ściągnąć cło z towarów zagranicznych, lecz twór, jaki przed wojną lubiano w Niemczech nazywać „polnische Wirtschaft" czyli „polską gospodarką". Jak wiadomo każdy „echt deutscher" prawdziwy Niemiec rozumiał pod tą nazwą szczyt korupcji urzędniczej. Powodem tego stanu rzeczy stał się szereg malwersacyj olbrzymich, wykrytych w ostatnim czasie a popełnianych bezkarnie dzięki niemożliwie przestarzałej kontroli od samego początku istnienia tego sławetnego gdańskiego aparatu urzędniczego.

Pismo odnośne w dalszym ustępie stwierdza, że wszelkie biadanie na obecne nieporządki, a równoczesne twierdzenie, że podobne rzeczy w dawnym Vaterlandzie nie mogły zachodzić jest nieprawdziwe i nierealne, przypisując równocześnie wyraźnie winę staremu pruskiemu systemowi, który w Gdańsku od Vaterlandu przyjęto a szczególnie okoliczności, że wbrew zasadzie słuszności miast angażować do tej pracy kupców wzgl. wykwalifikowanych specjalnie urzędników, faworyzowano przy obsadzeniu posad celnych b. podoficerów pruskich tak zwanych „Militäranwärter", z której to klasy nieomal wyłącznie rekrutują się wykryci defraudanci gdańscy. Dalej pismo stwierdza, że tym sposobem nareszcie frazes o renomowanej nadzwyczajnej wierności i uczciwości tych ludzi z pruskiej szkoły został ostatecznie obalony, jakkolwiek zarzutu nieuczciwości w imię prawdy uogólniać nie można. W każdym razie została temi wypadkami nieralność i „pustka" militarystycznego wychowania narodowego udowodniona. Słowa te same mówią za siebie, dla tego też podajemy je bez komentarzy.

Dowiadujemy się, że w czasie gdy pisaliśmy powyższe, wdrożono nowe dochodzenia o nowe nadużycia popełnione przez kilku urzędników celnych. Pewien terminator jednej z firm portowych został zwolniony ze służby. Chłopiec czując się pokrzywdzonym zemścił się na firmie w ten sposób, że złożył zeznania o rzekomem płaceniu łapówek urzędnikom celnym przez firmę. Jest to nowy cios dla urzędu celnego. Odczekajmy jednak wyniku dochodzeń w tej sprawie. O rezultacie poinformujemy naszych czytelników.

Zamknęła syna w piwnicy.

Miłą miałaby synowa teściową...

Niezwykła i oryginalna historja zdarzyła się w Zakopanem. Dwudziestokilkoletni Andrzej Gąsienica-Daniel, syn bogatej gaździny, zamierzał się pobrać ze znacznie uboższą od siebie dziewczyną, co nie wzbudzało zbytniego entuzjazmu u jego matki. Mimo to ślub został wyznaczony.

Na uroczystość zaproszono licznych gości, a rodzice panny młodej przygotowali sowite przyjęcie. Wielkie było zdziwienie wszystkich, gdy po długiem, bezskutecznem oczekiwaniu na pana młodego, zjawił się posłaniec od jego matki, oświadczając, że ona syna nie puści, ale przysyła 2.000 zł, żeby się goście mogli zabawić.

Jak się okazało, energiczna matka zamknęła syna w piwnicy, uniemożliwiając odbycie się ślubu. Nie wiadomo jednak, czy środek ten okaże się skutecznym i na dalszą metę.

Członkowie Kółek Rolniczych

mogą zawsze liczyć na poparcie **Polskiego Bloku Katolickiego** (Piast i Ch. D.) w którym na liście kandydatów do Sejmu znajdują się przedstawiciele **włościaństwa,** a nie obszarników zaprzedanych Unji.

Lista nasza ma wszędzie numer **25** w okręgu bydgoskim numer **43.**

Fatalna polityka.

W przedostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy już krótko, że starania związków robotniczych, podjęte w listopadzie ub. roku, a zmierzające do podniesienia płac do poziomu takiego, aby mógł wyżyć (minimum egzystencji) na razie spełzły na niczem. Przedstawiciele Związku Pracodawców Ziem Północno-Zachodnich, oświadczyli bowiem na konferencji odbytej w piątek ub. tygodnia w Grudziądzu, że podwyżki płac przedsięwziąć nie mogą.

Odmowne to stanowisko uzasadnili pracodawcy następującymi argumentami:

Przemysł pomorski i nadnotecki znalazł się w bardzo trudnych warunkach. Jego rynki zbytu leżą w centrum, na południu i na wschodzie Polski. Są więc od ośrodków produkcyjnych ogromnie oddalone, co doprowadza do tego, że **ceny produktów przemysłu pomorskiego i nadnoteckiego obciąża wielki koszt przewozu,** jakiego niema przemysł, pracujący w środku Polski, płacący zresztą niższe zarobki. Nowa podwyżka płac musiałaby przez podwyższenie kosztów produkcji poderwać do reszty i tak już nikłą zdolność konkurencyjną i co za tem idzie — zmniejszyć popyt na zbyt drogie produkty tego przemysłu, pogłębić zastój i doprowadzić w ostatniej konsekwencji do dalszego skurczenia się samego przemysłu i wzrostu bezrobocia, co nie leży przecież w interesie pracy.

Musimy przyznać, że argumentacja pracodawców jest bardzo silna i przekonywująca. Nie pozostałoby wobec tego nic innego, jak czekać, aż się konjunktura dla naszego przemysłu poprawi. To zaś nastąpi, gdy polityka przewozowa da przemysłowi pomorskiemu i nadnoteckiemu pewne ulgi, gdy nastąpi **zrównanie płac w całej Polsce,** a równocześnie obciążenia socjalne, u nas skutkiem ubezpieczenia inwalidzkiego wyższe niż gdzieindziej, zostaną ujednostajnione. Takie to wnioski wyciągają ze sytuacji pracodawcy.

Uznając tę argumentację, musimy jednak dodać, że **są i inne środki i drogi,** które mogą doprowadzić do potanienia wytwórczości i utrzymania zdolności konkurencyjnej. Tą drogą jest **reforma w systemie administracyjnym,** stosowanym przez przemysł i **podniesienie wydajności przez naukową (racjonalną i rozumną) organizację pracy.**

Trzeba być szczerym i jeżeli się już mówi o kosztach produkcji, trzeba i przyznać, że w kalkulacji kosztów towaru wyprodukowanego poza robocizną i koszta handlowe niemałą odgrywają rolę.

Nie wolno więc przerzucać ciężaru utrzymania przemysłu na barki tylko samych robotników. Jest rzeczą zupełnie niemoralną, aby siły biurowe itp. otrzymywały pensje, przekraczające minimum egzystencji, gdy się płace robotnicze utrzymuje niżej tego poziomu. **Nie wolno żądać ofiar od robotnika, gdy się na innych ofiar tych nie nakłada.**

Druga droga, która musi doprowadzić do potanienia produkcji, to **reorganizacja pracy.**

Pracodawcy twierdzą często, że wydajność naszego robotnika jest minimalna, że robotnik polski pracuje dobrze tylko zagranicą. Ale nie biorą pod uwagę, że robotnik nasz zniewolony jest pracować przy pomocy narzędzi, zagranicą dawno zarzuconych, i według systemu, który dawno należało cisnąć do rupieciarni.

Że tak jest a nie inaczej, tego najlepszym dowodem jest przykład, który nam daja bydgoskie warsztaty kolejowe. Czyżby genjalna myśl naczelnika tych warsztatów p. inżyniera Schmidta, miałaby powodzenie, gdyby nie ofiarna praca wszystkich jego współpracowników?!

Niechaj pracodawcy z przemysłu prywatnego **zwiedzą te warsztaty, i rzucą okiem na olbrzymie rezultaty, jakie w potanieniu produkcji osiągnięto tam drogą racjonalnej organizacji pracy,** niech zapoznają się ze wzrostem wydajności robotnika, tam zatrudnionego. A przekonają się, że wydajność robotnika zależy od środków, przy pomocy jakich pracuje. I może wtedy zrozumieją, że **są drogi i środki, które pozwalają dźwignąć przemysł bez krzywdzenia robotnika.**

Dotychczasowa polityka pracodawców to droga najmniejszego oporu, której następstwa są fatalne i pod względem społecznym, gospodarczym i politycznym. Udawadniać chyba tego nie potrzeba, choć skutki te są aż nadto widoczne. Poderwanie zdolności konsumcyjnej szerokich warstw, zastój w handlu i związany z tem zanik źródeł dochodu dla skarbu państwa, wzrost radykalizmu społecznego, godzący z szkodą dla wszystkich w podstawy dzisiejszego ustroju zamiarami przewrotu i t. d., oto owoce postępowania przedstawicieli kapitału, którzy nie umieją, czy nie chcą dostosować form produkcji do wymagań życia i postępu.

Dobro Państwa, przez politykę tę zagrożone, głośno woła o wyszukanie dróg nowych, wyżej wspomnianych, nie krzywdzących robotnika.

E. Bigoński.

Oryginalne sprostowanie.

Otrzymaliśmy sprostowanie, po którego przeczytaniu ogarnęło nas głębokie zdumienie i po trosze także wesołość. Sprostowanie to nadesłał nam p. J. Żychliński z Kussowa, a nie prostuje ono niczego, lecz jest tylko **protestem** przeciw apelowi naszemu do członków Kółek Rolniczych, aby głosowali na listę nr. 25 względnie 43 (w okręgu bydgoskim). Apel nasz był najzupełniej zrozumiały, gdyż idąc w bloku z „Piastem“ którego członkowie głównie są także członkami Kółek Rolniczych, mamy **prawo** do nich się zwracać. Pan Żychliński jako prezes powiatowy Kółek Rolniczych pisze: „nie mogę pozwolić i nie pozwolę (!?) nikomu naruszać honoru (kto go narusza?) i solidarności członków organizacji“. Osobno zaś dodaje:

„Jestem zmuszony jako prezes powiatowy W. T. K. R jak najenergiczniej zaprotestować przeciw podobnym demagogicznym próbom wciągania naszej organizacji czysto zawodowej w wir walk politycznych i uważam za mój obowiązek wezwać wszystkich członków, **aby oddawali swe głosy jedynie na listy tych stronnictw politycznych,** w których programie zagwarantowana jest rzeczywista i uczciwa obrona całego rolnictwa i które wolne są od wszelkiej demagogji i siania niezgody i zawiści w zwarte szeregi rolnictwa“.

Aha! P. Żychliński nie chce, aby inni wciągali Kółka Rolnicze w wir walk politycznych, bo to prawo rezerwuje dla siebie — oczywiście na rzecz Kat. Unji Ziem Zachodnich! Oryginalna logika i jeszcze oryginalniejsza pretensja, abyśmy podobne „sprostowanie“, które niem wcale nie jest, umieścili.

*

Na Pomorzu Kółka Rolnicze i Związek Osadników Rolnych założyły **uroczysty protest** przeciw nadużywaniu tych organizacji do celów agitacyjnych na rzecz Unji przez pp. prezesa J. Donimirskiego i wiceprezesa Serożyńskiego. Członkowie Kółek Rolniczych i Związku Osadników uważają, że panowie ci ciągną ich **do obozu, który szkodliwą dla członków politykę uprawia.**

Jak wiadomo, tak w Wielkopolsce jak na Pomorzu połączono Kółka Rolnicze z Centralnem Towarzystwem Rolniczem w celach obrony interesów rolnictwa. Teraz **wyzyskuje** się to połączenie dla celów politycznych (obszarników) i na tem tle przyjdzie do rozłamu.

Może p. Żychliński wystosuje i na tem tle sprostowanie do gazet i protest przeciw polityce w wymienionych organizacjach, której prawo uprawiania rezerwuje tylko dla siebie? Włościanie i osadnicy, nie dajcie się bałamucić!

Nowe rozporządzenie o zasiłkach wojennych.

Uchwalone już zostało przez Radę Ministrów rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wojskowych zasiłkach wojennych. Rozporządzenie powyższe przewiduje, że prawo do wojskowego zasiłku wojennego ze skarbu państwa przysługuje:

osobom należącym do rezerwy lub pospolitego ruszenia pełniącym służbę z tytułu mobilizacji; osobom powołanym do służby czynnej wojskowej, które na skutek mobilizacji zgodnie z postanowieniem art. 58. nie mogą z odroczenia tego w dalszym ciągu korzystać; osobom powołanym do czynnej służby wojskowej na skutek zarządzenia Rady Ministrów; ochotnikom, odbywającym służbę ochotniczą w okresie mobilizacji.

Postanowienie powyższe nie dotyczy rodzin wojskowych zawodowych.

Za rodzinę uprawnioną w myśl tego rozporządzenia do poboru zasiłku uważa się:

żonę również i separowaną, o ile mąż jej prawnie obowiązany jest ją utrzymywać, dzieci ślubne i adoptowane, dzieci nieślubne, co do których ojcostwo powołanego jest stwierdzone, pasierbów, ślubnych rodziców i nieślubną matkę, ślubne rodzeństwo, ślubnych dziadka i babkę.

Zasiłek przysługuje członkom rodziny wojskowej za cały czas jego służby wojskowej, t. j. od dnia odejścia do służby do dnia następnego po zwolnieniu z tej służby włącznie.

Rodzina wojskowego, który zginął bez wieści na terenie działań wojennych, pobiera zasiłek do czasu przyznania lub odmowy tego zasiłku.

Wypłatę przyznanego zasiłku zawiesza się na czas: samowolnego przebywania wojskowego poza formacją, oraz w czasie pozbawienia wolności osbistej.

Naczelną władzą nadzorczą w sprawach zasiłku w myśl niniejszego rozporządzenia, jest minister spraw wewnętrznych.

Jedzcie surowe jarzyny i owoce.

Dr. Alfred Branchle, asystent hydroterapeutycznej kliniki uniwersyteckiej w Berlinie, ogłosił w „Terapik der Gegenwart“ („Terapja w teraźniejszych czasach“) arcyciekawe sprawozdanie z doświadczeń, zebranych w zakładzie hydroterapeutycznym przy berlińskim uniwersytecie.

Na podstawie tych doświadczeń doszedł dr. Branchle do przekonania, że surowe pożywienie jest bardzo ważnym czynnikiem w lecznictwie i należałoby je przedewszystkiem zalecić w chorobach takich, jak ischias, reumatyzm, artretyzm, cukrzyca, rachitis, w chorobach skóry, nerek i zwapnienia żył.

Surowe potrawy zawierają dużo soli mineralnych i witamin, natomiast mało białka.

Jak wiadomo, zadużo białka w pożywieniu, powoduje zwiększającą się sekrecję moczu, zatłuszczenie, nadmierne wydzielenie ciepła przez skórę i nadmierne spalanie się tkanek. Organa łatwo się męczą i tracą swą sprężystość i wytrwałość.

Przeciwnie zaś potrawy surowe, jak owoce i jarzyny takie, jak marchew, kwaśna kapusta, rzodkiew, sałata, surowe jaja przyczyniają się do szybkiej przemiany materji, żołądek i kiszki pracują sprawniej, w kiszkach nie gromadzą się bakterje, powodujące gnicie i zanieczyszczające krew.

Przy cukrzycy stosowano surowe pokarmy i rezultat był nadzwyczajny. Już po trzech dniach widziało się znaczny procentowy spadek cukru.

Kalendarzyk wieców Chrześcij. Demokracji w okręgu bydgoskim.

Wiec Ch. D. **w Kruszwicy** odbędzie się 22. 2. o godz. 6 wieczorem na sali p. Daleszyńskiego.

W czwartek 23 bm. odbędzie się wiec **w Annowie** (pow. Szubin) w lokalu p. **Klucza** — o godzinie 4 po południu.

Dnia 24. lutego o 6-ej **na Bielawkach,** w sali p. Ferenca.

Dnia 25 lutego (w sobotę) **w Siernieczku.**

W dniu 26 lutego (niedziela) zaraz po nabożeństwie odbędą się wiece: **w Fordonie, Solcu Kujawskim, Wierzchucinie, Brdyujściu, Ostromecku, Ślesinie, Brzozie, Trzemiętowie, Żołędowie, Mątwach.**

Dnia 28 lutego **na Szwederowie.**

Kredyty dla rzemiosła.

(Komunikat Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Na skutek zarządzenia sfer rządowych oraz uchwały ostatniego posiedzenia Rady Ministrów wydaje Bank Gospodarstwa Krajowego **kredyty dla rzemiosła i drobnego przemysłu.**

Przyznane kredyty sięgają do kilkuset tysięcy złotych, i będą w miarę umotywowanych wniosków i potrzeb powiększone.

W zasadzie udzielany będzie kredyt dla rzemiosła na inwestycję za gwarancją hipoteczną lub wekslową z podpisem 2 żyrantów na 10 kwartałów. Spłata nastąpić musi w ratach kwartalnych w wysokości 10% od udzielonego kredytu.

Odsetki wynosić będą 9% w stosunku rocznym i są płatne zgóry. Podział kredytu przez Bank Gospodarstwa Krajowego powierzono Miejskiej Kasie Oszczędności przy której utworzono komitet opinjodawczy, w skład którego powołana jest Izba Rzemieślnicza ze współudziałm sfer rzemieślniczych, które działać będą w zakresie udzielania kredytu.

Wnioski należy skierować **jaknajprędzej** do Izby Rzemieślniczej, Gdańska 154, lub do Rzemieślniczej Kasy Pożyczkowej, ul. 3. Maja 22. Celem dalszych objaśnień, prosimy zwracać się do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Budżet miasta Gdyni wzrasta.

Gdynia. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Gdyni uchwalono dodatkowy nadzwyczajny preliminarz m. Gdyni do budżetu na rok 1927/28. Wobec tego budżet ten przedstawia w rozchodach kwotę 2,863.878 zł 15 gr, w dochodach zaś 2,804.268 zł 25 gr. Następnie Rada miejska uchwaliła jednogłośnie rezolucję, która będzie przedłożona centralnym władzom, celem uzyskania w Ministerstwie Skarbu znaczniejszych kredytów budowlanych, dotychczasowe bowiem kredyty są za szczupłe na wielki ruch budowlany, jaki zapowiada się w roku bieżącym.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zbrodniczy wybryk.

Z Miasteczka piszą nam: Dnia 14. bm miał się obyć ślub posterunkowego p. Ignacego Króla z tut komisarjatu dworcowego z panną Pelagją Byrkówną z Brzostowa. Wieczorem przed dniem ślubu, udał się p. K. do swej narzeczonej, aby poczynić ostatnie przygotowania na dzień następny. Kilku wyrostków, których się w międzyczasie zebrało, zaczęło rzucac szkło, butelki, i inne przedmioty przed dom pani młodej. Po pewnym czasie bombardowanie ustało. Pan K. wychodząc potem na dwór, został uderzony butelką w twarz tak nieszczęśliwie, że zamiast pójść nazajutrz do ołtarza, musiał się tego samego wieczora oddać pod opiekę lekarską. Sprawców policja odszukała i spisała z nimi protokół. Nie minie ich zasłużona kara.

Nowy napad bandycki w Szamotulskiem.

W pobliżu stacji kolejowej Binino napadło wieczorem dwóch zamaskowanych bandytów na robotnika Józefa Wolnego, któremu odebrano pod grozą rewolwerów 600 zł. Rabusie uciekli po dokonanym napadzie do pobliskiego lasu niepoznani.

PRUSZCZ pod Bydgoszczą. (Z życia nauczycieli.) W miejsc. szkole powszechnej odbyła się konferencja nauczycieli rejonu Pruszcz, w której wziął udział m. in. inspektor szkolny p. Lipiński. Wzorową lekcję p. t. „Nasze góry Tatry“ przeprowadził nauczyciel p. Mroziński. zaś odpowiedni referat na temat: „Jak ucznia kształci się przy nauczaniu geografji“ — wygłosił nauczyciel p. Korthals z Niewieścina. Ponadto wygłosił jeszcze referat na temat „Życie i dzieła ks. Piotra Skargi Pawelskiego“ — nauczyciel Kowalski z Brzeżna.

W dniu tym odbyło się również walne zebranie Stow. Chrześc. Naucz. Do nowego zarządu weszli pp.: Cichowski — prezes, p. Schmidt — sekretarz, p. Pokrop — skarbnik.

SAMSIECZNO, pow. Bydgoszcz. (Leśniczy postrzelił kłusownika). Dnia 5 bm. w lesie Samsieczno, leśniczy Łoboda natknął się na dwóch kłusowników. Jeden z kłusowników, spostrzegłszy Łobodę uciekł, a drugi, który posiadał fuzję, dał strzał i począł również uciekać. Wówczas Łoboda, nie namyślając się, strzelił do uciekającego, lecz trafniej, bo go ranił; mimo to jednak kłusownik zdołał zbiec. Komenda posterunku policji w Sicienku jednak zdołała wyśledzić kłusowników, którymi są bracia Sobczakowie z Kasprowa. Rana postrzelonego Sobczaka nie jest niebezpieczną.

BIAŁOŚLIWIE. (Wiec, który się nie odbył.) Zwołany wiec Katolickiej Unji Ziem Zachodnich w dniu 18 bm. nie odbył się z powodu nieprzybycia referenta, można rzec śmiało, że unici są tutaj zgubieni.

(Burzliwy wiec katolicko-narodowy.) W tym samym dniu zwołane zostało endeckie zebranie przedwyborcze, na które przybył z całogodzinnem opóźnieniem p. Petrycki z Bydgoszczy. Zaledwo zebranie zagaił p. Drożdżyński, gdy wiecownicy zaczęli się domagać, ażeby zebranie zamieniono na wiec, co się też stało. Gdy p. Petrycki począł przemawiać, przerwano mu okrzykami: precz! precz z endecją!

Tak burzliwego wiecu Białośliwie nie pamięta.

Na niedzielę zwołało Stronnictwo Chłopskie swój wiec w sali p. Sawińskiego. Nawet komitet lokalny z p. Bruskim na czele nie zjawił się i gdy przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego p. Nowak z Osieka chciał utworzyć prezydjum, odezwały się głosy: precz znim! bolszewików nie potrzebujemy! — Wiec więc nie odbył się.

ROJĘCZYN. (Kradzież pszenicy). W majętności Rojęczyn robotnicy folwarczni, których ujęto już, skradli 8 cent. pszenicy p. J. Loerka.

BARCIN, pow. Szubin. (Kradzież roweru). W ub. tygodniu skradziono w Barcinie Franciszkowi Nykowi, zamieszkałemu w Szczepanowie rower męski, który pozostawił przed składem p. Żywiałkowskiego Rower był marki „Waltadler“ nr. 13742, czarny w żółte paski.

ROGOŹNO. Koło śpiewackie odbyło swoje walne zebranie. Wybrano nast. zarząd: dr. Wysocki — prezes, K. Sztuba — wicepr., Krajniak — sekretarz. Jasińska — zast. sekretarza, St. Nowak — skarbnik, Michor — bibljotekarz, Giżelska — zast. bibljotekarza. Ussorowski i Urbański — ławnicy. Thomann i Fudziński — rewizorzy. Do sądu honorowego wybrano pp.: J. Nowaka i Dychównę; na chorążego — p. Ludwiczaka, na dyrygenta — p. Hannig.

SZAMOTUŁY. (Ostatnia posługa.) Odprowadzono na wieczny spoczynek ś. p. Wł. Witkowskiego, współzałożyciela „Sokoła“ w Szamotułach.

(Na dobry cel.) Funkcjonarjusze komendy P. P. urządzili zabawę Czysty zysk przeznaczono na zasilenie funduszu kasy wdów i sierót po zmarłych i poległych funkcjonarjuszach Pol. Państw.

NOWY TOMYŚL. (Zgon kapłana). Zmarł w Poznaniu u S. S. Elżbietanek ks. Hipolit Jurek, proboszcz z Wytomyśla, dawniejszy wikarjusz zbąszyński. Zmarły był lat 15 proboszczem w Wytomyślu i zmarł w 55 roku życia. po krótkiej 8-dniowej chorobie na zapalenie mózgu, które poprzedziła ciężka grypa. Żal ogólny z powodu zgonu ks Jurka, który był prawdziwym pasterzem powierzonych sobie owieczek i cieszył się szeroką sympatją jest wielki. Pogrzeb odbył się w ub. poniedziałek dn. 20 bm. z kościoła parafjalnego w Wytomyślu. Ks. Jurek był w roku 1925 równocześnie proboszczem nowotymskim.

Inowrocław.

Egzamin uczni ogrodniczych odbędzie się w Inowrocławiu dnia 30 marca br., o godz. 10-tej przed poł. w starostwie dla powiatów: Inowrocław, Strzelno, Mogilno, Szubin, Bydgoszcz i Wyrzysk.

Kradzież. Kupcowi p. Kempskiemu z Inowrocławia skradziono cukierków, wartości około 80 zł.

Stan bezrobocia w ub. tygodniu nie uległ wielkiej zmianie. W Inowrocławiu jest 1050 bezrobotnych.

Błoto na ulicach miasta jest wielkie wskutek ostatnich roztopów i deszczów. Władze miejskie winne energicznie zająć się usuwaniem nieczystości z ulic i chodników. Olbrzymie kałuże tworzą się przedewszystkiem na ul. Solankowej.

Akademja papieska, którą urządziła tut. rada Ligi katolickiej ub. środy o godz. 8 wiecz w hotelu Basta zgromadziła około dwóch tysięcy osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. Sala oraz scena były pięknie udekorowane emblematami narodowemi i papieskiemi. Akademję zagaił ks. prob. Jaśkowski, poczem chór farny pod batutą p. prof. Sobieskiego wspólnie z orkiestrą 59 p. p. odśpiewał „Hymn Papieski“. Następnie wygłoszono deklamacje chórowe, recytacje, odśpiewano pieśń „Tu es Petrus“ itp. a p. dyr. Mrówczyński wygłosił nast. referat p. t. „Postać Papieża Piusa XI., na tle współczesnej epoki.

Oddział kolarski przy „Sokole“ urządza dnia 19 bm. w Sokolni występ zimowy. Odegraną będzie sztuka teatralna p. t. „Jego Kapralska Mość. Po występie zabawa taneczna w ściśle zamkniętem kółku.

Krzdzieże. P. Czesławowi Deglerowi z Inowrocławia skradziono z palta legitymację urzędową (jest urzędnikiem w urzędzie skarbowym), kolejarzowi p. Wincentemu Rosińskiemu z Inowrocławia skradziono pasyjki z tut. cmentarza katolickiego, a oprócz tego zgłosił policji kradzież z włamaniem obuwnik p. Ignacy Włódarski z Inowrocławia.

Znaleziono w ub. czwartek w dorożce nr. 4 damską parasolkę. Prawowita właścicielka zechce się zgłosić po odbiór do policji, pokój 4.

Janikowo.

Walne zebranie Tow. Chóru Kościelnego pod wezwaniem św. Wojciecha W miejsc. kaplicy odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Chóru Kościelnego. Obrady zagaił prezes p. Leżała.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrane p. Wieszoka, poczem członkowie zarządu zdali swoje sprawozdania, z których wynikało, że praca w łonie Tow. raźno postępuje naprzód i rozwija się pomyślnie. Po przeczytaniu sprawozdania przez skarbnika i po potwierdzeniu tegoż przez rewizorów kasy, zarządowi udzielono pokwitowania przez powstanie z miejsc, poczem prezes p. Leżała podziękował tak zazarządowi jak i członkom za wzorową współpracę i trud.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został p. Leżała Stefan, zastępcą p. Mężyński Władysław, sekretarzem p. Bukowski Piotr, zast. sekretarza p. Krokosówna Władysława, skarbnikiem p. Rommel Jan, bibljotekarzem p. Buczkowski Tomasz, wszyscy jednogłośnie i ponownie, zaś ławnikami: pp.: Marcinkowska Helena, Panfil i Przybysz St. rewizorami kasy wybrano jednogłośnie pp. Majewskiego Aleksandra i Chłościńskiego Józefa, dyrygentem iest obecnie p. Senftleben Melchjor.

Ks. patron Zięciak dziękował przewodniczącemu za doskonałe przewodnictwo, oraz poszczególnym członkom zarządu za wzorowe wypracowanie sprawozdań i złożył Tow. życzenia pomyślnego rozwoju.

Żnin.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w ub. czwartek, dnia 16 bm., które zagaił przewodniczący p. Ratajski. Radny Nagórski zareferował sprawę pobudowania elektrowni. Po przeszło godzinnej dyskusji uchwalono a) pobudować elektrownię na prąd stały, b) ustawić jeden silnik na gaz i jeden na ropę — oba po 60 koni, c) sprawę przeprowadzania sieci elektrycznej powierza się firmie W. Gaertig w Poznaniu, oraz przedstawiciel tej firmy przeprowadzi prace wstępne. celem osiągnięcia koncesji, d) poprosić firmę o ofertę na silniki Sabens, Zielińskiego. Do komisji elektrowni wybrano pp. Nagórskiego, Fr. Wesołka, J. Piątkowskiego, inżyniera J. Sobórka, Teodorczyka i Braciszewskiego. Sprawę łazienki miejskiej na małym jeziorze referował członek komisji p. Rychłowski, uzasadniając zlikwidowanie starej łazienki, która nie odpowiada absolutnie hygjenicznym warunkom. R. M. uchwaliła pobudować nowe łazienki jeszcze wiosną br., według posiadanego projektu. Projekt przewiduje również urządzenie tak pożądanej plaży, osobno dla mężczyzn i kobiet. W sprawie czynszu dzierżawnego od lokatorów domu miejskiego, wywiązała się bardzo gorąca i ostra dyskusja, w czasie której opuścili posiedzenie radni Babś, Braciszewski i Plewa. 8-miu głosami wybrano komisję, która sprawę załatwi z magistratem. Ustalono komisję sanitarną na okres 6-letni z pp.: Smorowskiego, T. Piątkowskiego, Babśa, budown. Łagodę i dr. Duszyńskiego. Do komisji mieszkaniowej weszli w miejsce p. Górnego — p. Rychłowski, a p. Braciszewskiego — p. Szymański. Wniosek nagły lokatorów domu miejskiego przekazano komisji rozjemczej, a na wniosek bezrobotnych, uchwalono utworzyć „ komitet niesienia pomocy bezrobotnym“, w skład który weszli pp.: Balski, dyr. Kittel, Cynalewski, Wł. Derech, Jul. Smorowski. Na koniec stawił r. Rychłowski interpelację w sprawie zawieszonych w urzędzie 2 miejskich urzędników. Ponieważ sprawa leży prawdopodobnie w województwie, uchwalono wydelegować 2 członków r. m., pp.: Nagórskiego i Rychłowskiego do p. wojewody, celem poinformowania się o przebiegu sprawy.

Topielec. Prawie rokrocznie pochłaniają tutejsze jeziora, conajmniej jedno życie ludzkie. Otóż w niedzielę, w godzinach popoł. poszło kilku chłopców na t. zw. duże jezioro, ślizgać saneczkami po lodzie, Nie zważali jednak, że miejsce, gdzie płynie korytem rzeczka Gąsawka, nie jest zamarznięte. Trzech z nich pobiegło w ową stronę i nagle wpadli do wody. Dwóch się wyratowało, trzeci trzynastoletni Stanisław Płocki znikł pod wodą. Po godzinnym poszukiwaniu wydobył zwłoki nieszczęśliwego chłopca rybak p. Gawroński.

Karnawał w całej pełni wre również w naszej prastarej stolicy Pałuk. W ub. niedzielę, bawiło się w sali p. Woźniakowej, Tow. Ogrodników. Bawiono się znakomicie, salka okazała się za szczupła, aby pomieścić wszystkich. Prócz przedstawienia, odbyły się liczne niespodzianki, jak: losowanie kwiatów i t. p. Również Powstańcy i Wojacy urządzili po raz pierwszy zabawę karnawałową, połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano arcywesołą komedję p. t.: „Opieka wojskowa“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, za co publiczność darzyła ich hucznemi oklaskami. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała w zupełności, a cel był tak wzniosły, bo czysty zysk przeznaczono na spłacenie instrumentów orkiestry. — W ub. wtorek, dn. 14 bm., jedną z najpiękniejszych zabaw tego sezonu, był bal „Ochotniczej Straży Pożarnej“ w Domu Polskim. Salę udekorowano wspaniale.

MURZYN, pow. Żnin. W ub. środę, dnia 15 bm., o godz. 7 wiecz. odbyło się konstytucyjne zebranie Tow. Powst. i Woj., na które przybył zarząd obwodu w osobach prezesa Ratajskiego i sekretarza Rychłowskiego. Zebranie zagaił gorliwy współorganizator, miejscowy nauczyciel p. Karol Wagner, witając przybyłych gości. Stosowne przemówienie, a szczególnie do młodzieży przedpoborowej wygłosił prezes Ratajski, a sekretarz Rychłowski zaznajomił obecnych ze statutem. Jednogłośnie z zapałem uchwalono utworzyc nową placówkę w Murzynie, i to 10-tą w tutejszym obwodzie. Wybrano zarząd, który się składa z nast. członków: Karol Wagner, nauczyciel — prezes, Franciszek Brzykcy — zast. prezesa, Kazimierz Brzykcy — skarbnik, Juljan Krasek — komendant, Jan Ślezak — zast. komendanta, Jan Kurek — sekretarz, Karol Wagner — ref. oświatowy. Obecny na zebraniu był również podoficer instrukcyjny z Żnina. Do Tow. przystąpiło około 40 przedpoborowych, tworząc odrazu silny oddział młodzieży ćwiczebnej. Prezes obwodowy zaapelował w swem końcowem przemówieniu, żeby i starsi b. powstańcy i wojacy z Murzyna, Murzynka i Januszkowa, gremjalnie wstąpili do nowego Towarzystwa, dając przykład młodzieży.

Ujście.

Zajście z powodu nadmiernego gniewu. W tut. Hucie szkła zdarzył się w ub. tygodniu nast. wypadek. Niej. Herbert Draege, zatrudniony przy odnoszeniu butelek od warsztatów do pieca chłodzącego trącił przez nieostrożność swemi gorącemi kleszczami od odnoszenia butelek w łokieć szklarza p. Anastazego Rynkowskiego, Ten zaś uniesionny gniewem uderzył Draegera w głowę rozpaloną butelką, którą właśnie wyrabiał. Przywołany lekarz dr. Janczewska po założeniu opatrunku poleciła odstawić okaleczonego do szpitala w Chodzieży.

Z karnawału. — Zabawa Sokolstwa. W ub. niedzielę urządziło Tow. gimn. „Sokół“ zabawę taneczną, połączoną z przedstawieniem w sali p. Mazurkiewicza. Odegrano „Człowieka, który redagował gazetę rolniczą“. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze; świetnie reżyserowała p. Mazurkiewiczowa. Żałować należy, że obywatelstwo nie ma większego zrozumienia dla poczynań „Sokoła“.

Zabawa Bractwa Strzeleckiego. W ub. wtorek urządziło Bractwo Strzeleckie w sali pań Stroińskich swą zabawę zimową. Wstęp na salę był wolny dla członków jak i zaproszonych gości.

DZIEMBOWO, pow. Chodzież. (Zabawa Tow. Powstńców i Woj.). W ub. niedzielę, urządziło Tow. Powst. i Woj. w sali p. Kledzika zabawę z przedstawieniem amatorskiem. Odegrano sztukę „Ponad śnieg bielszym się stanę“. Amatotorzy i amatorski wywiązali się ze swych zadań bardzo dobrze o czem świadczyły liczne oklaski obecnych w sali gości. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która trwała aż do rana.

Z życia „Sokoła“. „Sokół“ nawet w porze zimowej nie próżnuje. Ćwiczenia odbywają się regularnie raz w tygodniu i to w każdą sobotę od godz. 6—10-tej w sali p. Kledzika. W ostatnim czasie odbywają się ćwiczenia z karabinami. Nawet nieczynny lub mało czynny oddział żeński obecnie podnosi swe skrzydła i zaczyna się rozwijać.

Z POMORZA.

LISEWO, pow. Chełmno. Nadzwyczajne zebranie Stow. Dziecięctwa Pana Jezusa odbyło się 12 bm. w salce parafjalnej. Ks. Panek przywitał w krótkich słowach ks. prob. Łebińskiego i gości. Po deklamacji kilku wierszy na cześć Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, ks. kierownik Panek wygłosił przemówienie na temat: „O Jezu, pozwól za przyczyną Marji, bym i ja stał się zupełną dla Ciebie ofiarą“. Następnie podarował ks. Panek każdemu dziecku ładny obrazek i medalik „Dzieciątko Jezus“. Na zakończenie zaśpiewano pieśń do Matki Boskiej „Zdrowaś Marja“. Stowarzyszenie pomimo że istnieje dopiero od grudnia roku ubiegłego rozwija się pomyślnie, głównie dzięki intensywnej pracy miejscowego nauczycielstwa i ks. kierownika.

SUCHA, pow. świecki. Akademję na cześć Ojca św. zainicjowała Młodzież Kat. która odbyła się w sali p. Hoehnego. Słowo wstępne wygłosił ks. wikary Schliep z Lubiewa. Po przeróżnych deklamacjach odegrano trzyaktówkę p. t. „Bohaterka Chrześcijańska“ w stylowych kostjumach. Przedstawienie wypadło ku ogólnemu zadowoleniu. Udział w niem wzięli amatorzy pp.: A. Nitka, K. Świetlik, E. Grabowicz, R. Kulczyk, siostry Bucholcówne, W. Gackowska, B. Koźlinkówna, E. Nitkówna i H. Jędryczkówna. Udział gości był bardzo liczny Po programie odbyła się zabawa taneczna. Popisywała się orkiestra p. Pieczki z Klonowa.

MĘCIKAŁ. (Nieszczęśliwy wypadek). Podczas ładowania drzewa na tutejszym dworcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ tutejszy kolejarz p. Hamerski. Drzewo, znajdujące się na wagonie zwaliło się nagle i ugodziło p. H. tak nieszczęśliwie w ramię, iż musiano przywołać lekarza z Brus, który nieszczęśliwemu udzielił pierwszej pomocy. Stan nieszczęśliwego nie budzi obaw.

GNIEW. (Komornik na balu maskowym). Koło Związku Inwalidów Wojennych Gniew, urządziło w niedzielę, dnia 12. bm. swój doroczny bal karnawałowy. Gdy kasa jako tako napełniła się, zjawił się nieoczekiwanie komornik sądowy, który zabrał pieniądze.

Drzycim, pow. Świecie

Poświęcenie sztandaru Kółka Rolniczego.

W ub. niedzielę obchodziło Kółko Rolnicze uroczystość poświęcenia sztandaru. O godz. 14 zebrali się członkowie kółka w liczbie około stu w lokalu zebrań p. Schramskiego. O godz. 15 wymaszerowano do kościółka na uroczyste nieszpory.

W pochodzie brali udział: p. starosta Kowalski, jako przedstawiciel rządu, delegacje Kółek Rolniczych, Świecia, Jeżewa, Osia, Lniana i Zdroja, delegat zarządu okręgowego Tow. Postanców i Woj. z Grudziądza i miejsc. Tow. Powst. i Woj. ze standarem.

Po nieszporach dokonał miejscowy ks. proboszcz poświęcenia sztandaru, przemawiając w serdecznych słowach od ołtarza.

Chrzestnymi byli: pp. Czajkowski z żoną (Prezes Pow. P. T. R.) z Płochocina, Leśkiewicz właśc. ziem z Kawięcina z p. Kruczkowską z Drzycimia, Kenzer, właśc. ziem. z Rowienicy z p. Chrzanowska z Drzycimia, Ohl z żoną i Waśkowski z żoną z Dąbrówki, Gretkowski Br. z żoną z Gacków, Gaza Jan z żoną z Gródka, Gaca Jan z żoną z Sierosławia, Mischker z żoną i kruczyński z żoną z Drzycimia.

Po poświęceniu sztandaru wrócono do lokalu zebrań, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Sprawozdanie z działalności koła od roku 1907 do obecnego czasu zdał zasłużony **prezes koła p. Kruczkowski.** Następnie przemawiali: prezes powiatowy p. Czajkowski, p. starosta Kowalski, p. Stankowski (delegat okr. zarządu Powst. i Wojak. z Grudziądza) i delegaci poszczególnych kółek rolniczych, wręczając gwoździe pamiątkowe, których złożono 16 sztuk.

O godz. 19 odbyło się przedstawienie amatorskie. Z powodzeniem odegrano komedję w 3 aktach „Damy i huzary". Reżyserce p. Chrzanowskiej należy się za dobre wćwiczenie sztuki szczere uznanie.

Amatorzy wywiązali się ze swych zadań znakomicie i zasługują na pochwałę. Po przedstawieniu wykonano balet pod kierownictwem p. Felberównej. Balet wykonano znakomicie. Po przedstawieniu wyprowadził właśc. ziemski p. Kenzer z p. Chranowską polonez. Pozatem urządziło kółko własny bufet, którym zajęły się żony członków.

Brodnica.

Walne zgromadzenie członków Banku Ludowogeo w Brodnicy odbyło się w ub. wtorek w sali Domu Katolickiego. Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. Bułhak. Na przewodniczącego wybrano p. Franciszka Deję, a na sekretarza p. Konstantego Długołęckiego. Imieniem zarządu zdał sprawozdanie p. dyr. Bizan, z którego wynika, że rok obrachunkowy 1927 był dla Banku nader pomyślnym, czego dowodem podwojona liczba członków i zaufanie szerokich kół społeczeństwa oraz czynników miarodajnych. Członkowie Banku w doskonałem zrozumieniu, że byt Bank należy oprzeć na silnych podstawach złożyli w roku sprawozdawczym poważne kwoty na udziały, co miało ten skutek, że poważne instytucje nie odmawiały swej współpracy i poparcia. Zarząd i rada nadzorcza Banku starała się stać zawsze na wysokości zadania. W myśl zasad śp. ks. patrona Wawrzyniaka, honorowego patrona ks. Adamskiego i Patronatu Spółek oparto Bank na wypróbowanej i zdrowej zasadzie wszechstanowości. Członków liczy Bank 303 i to: rolników ponad 50 ha 24, rolników poniżej 50 ha 104, dzierżawców i rzemieślników 9, kupców z własnością 31, bez własności 16, robotników 3, urzędników państwowych 55, prywatnych 13. Ogólny obrót Banku wynosi 4 i pół miljona złotych. Udziałów posiada Bank 57,606. Wkład i oszczędności zł 111.656, funduszu rezerwowego 7 100, w portfelu 601 weksli na sumę zł 304.786. Czysty zysk w roku 1927 wynosił zł 3.726,91. Ze sprawozdania rady nadzorczej wynika, że rada odbyła w r. 12 posiedzeń. Kasę rewidowano 6 razy i raz odbyła się nadzwyczajna, niezapowiedziana rewizja. Rada nadzorcza badała bieg interesów Banku w szczególności pewność dłużników Banku. Rada stwierdziła, że praca zarządu była przezorna i godna. Strat na dłużnikach obawiać się nie potrzeba. Walne zebranie przyjmując przedłożony bilans, udziela zarządowi i radzie nadzorczej pokwitowania. Z czystego zysku podzielono na 10 proc. dywidendy zł 1573., na fundusz rezerwowy zł 1091, dla rady nadzorczej zł 362, dla pracowników Banku zł 700. Do rady nadzorczej wybrano pp. ks. prob. Czaskiego z Żmijewa i Pawła Bendykowskiego z Brodnicy. W myśl art. 46 ustawy o spółdzielnia uchwalono udzielać jednemu członkowi zł 10.000 pożyczki, wkłady przyjmować do sumy zł 500.000, pożyczek z Banków zaciągać do sumy zł 500.000 W wolnych wnioskach poruszono kilka spraw mniejznaczniejszych, na które zarząd i rada dawali wyjaśnienia, które interpelantów w zupełności zadowoliły. Przebieg zebrania był bardzo poważny a członkowie jednomyślnie dziękowali zarządowi i Radzie za owocną i rzeczową pracę dla dobra Banku. Prezesem rady nadzorczej jest ks. prob. Czarnowski. Zarząd **tworzą pp. Sylwester Bilski i Leon Przyłubski.**

Świecie.

OBCHÓD PAPIESKI.

Dzień 12 lutego, to dzień radości dla całego Kościoła katolickiego, bo przed 6 laty najstarszy wiekiem kardynał-diakon włożył po raz pierwszy tiarę złotą na głowę Piusa XI. Od chwili, gdy tenże Papież udzielił swego pierwszego błogosławieństwa Wiecznemu Miastu i całemu światu, jako zadatek pokoju, aż do dziś, gdy to samo był uczynił w pobliżu Pierwszego Papieża w obliczu licznych rzesz wiernych, ludność przechodziła różne wypadki, a ręka Ojca św. podniosła się często, by błogosławić i rozradować, by naprawiać i pocieszać.

Z wysokości Watykanu patrzy Papież na świat cały, i odczuwa z wyrozumieniem ojcowskiem myśli chrześcijan, szuka z nimi łączności w obawie, w nadziei, w walce, a przedewszystkiem w modlitwie, w tej ciągłej wymianie sił nadprzyrodzonych, zapomocą których uwydatnia się ciągły bieg życia w mistycznem ciele Kościoła naszego świętego.

Wrażenia, że Watykan jest jakoby małym dla siebie światem, oddzielonym i wyniesionym ponad wielki świat go otaczający, i że stąd patrzeć trzeba innem niż zwykle okiem na sprawy świata, — to wrażenie odczuwają wszyscy odwiedzający pałac papieski, wszyscy nawet i ci, którzy są obcy ciągłej praktyce życia kościelnego. Dlatego łatwo można sobie wystawić, z jaką intensywnością zajmuje się Papież takiemi myślami, dusza Jego przepełniona przekonaniem, że w Nim się złącza cała odpowiedzialność i obowiązek największych starań o całą i powszechną rodzinę chrześcijaństwa i złożenia raz kiedyś sprawozdania Temu, który Go ustanowił swoim Namiestnikiem na ziemi.

I gród nad Wisłą, chociaż niezbyt wielki, powiatowe miasto Świecie, nie zapomniało o swej powinności z okazji rocznicy! Wiadomo, że przed rokiem obchodzono u nas pięciolecie rządów Piusa XI. z nadzwyczajną okazałością, któraby się mierzyć mogła z miastami największemi! Dziś jeszcze przypominają sobie uczestnicy obszerny program, koncert wyborny zawsze życzliwej sprawom wzniosłym miejscowej kapeli wojskowej i wielkie zasługi około zeszłorocznej uroczystości ówczesnego ks. katechety tut. gimnazjum, obecnie ks. proboszcza w Gdyni.

I w roku bieżącym doszedł do skutku podobny, chociaż w rozmiarach swoich o wiele skromniejszy obchód papieski, dzięki życzliwemu poparciu ze strony dyrekcji gimnazjum miejscowego, a dzięki życzliwości z strony ks. dziekana obchód, który został rozszerzony na całą parafję.

Obchód był trzykrotnie powtórzony, i to w sobotę, 18 II., dla wszystkich szkół, w niedzielę w południe dla parafjan wiosek, a wieczorem dla miasta i dla bliższej okolicy.

W tym celu została aula gimnazjum odpowiednio udekorowana i zielenią upiększona. Wieńce wiły obie sodalicje gimnazjalne wraz z „Aniołem Stróżem", dekoracji całości dokonała bezinteresownie znana firma miejscowa bławatów p. Edwarda Bartla. Przed katedrą umieszczono podobiznę Papieża obecnego, a nad nią napis oświetlony „Tu es Petrus".

Zagaił obchód dwukrotnie dyrektor gimnazjum, p. dr. Leon Kuchanny, i ks. dziekan Konitzer. Obaj mówcy podkreślili, że chętnie widzą powtarzanie się takich obchodów, gdyż przyczyniają się one do głębszego zrozumienia Papiestwa i zasad Wiary św.

Dobrze wypowiedziane deklamacje, wypowiedziane przez uczenicę Wiecką, przez uczniów Parczewskiego, Wiśniewskiego i Lassmanna i Pisarka, były przeplatane obfitym programem muzycznym gimnazjalnej orkiestry smyczkowej, która pod wytrawną batutą dyrygenta swego profesora Edmunda Zielińskiego wielki odniosła sukces. Słyszeliśmy m. in. niełatwe preludjum Szopena, Largo Haendla, „Ave Maria" Bach-Gounoda, marsz triumfalny Millera. Całośc programu urozmaicono wykładem o papiestwie i o Watykanie, przyczem wykładający ks. katecheta przedstawił około 80 przezroczy z Rzymu Papieskiego. Około ¾ godziny słuchacze z wyjątkową cierpliwością przenieśli się w duchu do tej centrali chrześcijaństwa i kultury i podziwiali piękności sztuki chrześcijańskiej.

Zakończono cały obchód odśpiewaniem wspólnem „Boże coś Polskę".

Tak uczciło Świecie Głowę Kościoła rzymsko-katolickiego w roku obecnym i łączyło się w składaniu hołdu Namiestnikowi Bożemu z rodakami w kraju i zagranicą oraz z wszystkimi ludami katolickimi całego świata. Hołd ten wraz z modlitwami w kościele odmówionemi odbił się napewno głośnem echem u stropu niebios, a Pan Jezus za to tem więcej nas wzmocni w przekonaniu słów do Piotra św. wypowiedzianych o swoim Kościele, że

„Bramy piekielne nie zwyciężą Go!".

WIĄG, pow. świecki. (Z Tow. Powst. i Wojaków.) Na walnem zebraniu Tow. Powstańców i Woj. wybrano nowy zarząd: prezes — W. Bieliński, zastępca — S. Reinert, sekretarz — F. Połomski, skarbnik — J. Grabowski, komendant i referent oświatowy — Fr. Pysznik, zast. komendanta — nert.

Z Torunia.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Książę Józef Poniatowski

sztuka historyczna w 4 aktach J. A. Hertza.
Reżyser Karol Benda.

Wielce popularny i wprost legendarny temat, związany z historyczną i bohaterską postacią ks. Józefa — dał autorowi wdzięczne pole do stworzenia historycznego dramatu. Oprócz tytułowej postaci, autor potraktował w swojej sztuce, bardzo poważnie stryja bohatera, króla Stanisława Augusta, który niemal, może wbrew założeniu autora — wysuwa się na pierwszy plan. Nie stało się to jednak bynajmniej ze szkodą dla całości — owszem odsłoniło widzowi całą duchową tragedję, owego nieszczęsnego a słabej woli króla.

Sztuka ta wystawioną została przez dyrekcję naszego teatru, z prawdziwym pietyzmem dla historji i stanowić może cenną rezerwę na wszystkie widowiska uroczystościowo-narodowe.

P. Benda jako reżyser, zużył dla tej sztuki cały swój zasób doświadczenia i wiedzy reżyserskiej, dając widowisko na wysokim poziomie artystycznym. Patrząc na to barwne przedstawienie, wyposażone w piękne stylowe kostjumy i bardzo efektowne dekoracje p. Kuhna, zasługujące również na słowa uznania — widziało się i podziwiało maksimum wysiłku pracy, jaki dać może reżyser, w naszych warunkach.

Natomiast **p. Benda,** jako odtwórca tytułowej postaci, nie pokazał nam tego bohatera takim jakiego obraz każdy z Polaków nosi w swojej wobraźni. Ks. Józef p. Bendy — za mało był bohaterem, a za wiele deklamatorem! Chwile naturalnego porywu — nie ratowały całości.

Niejako po części z intencji autora, wysunęła się na pierwszy plan rola króla, którą zagrał doskonale **p. Uliński.** Młody ten artysta, przy pracy nad sobą, i pod umiejętną ręką reżysera, rokować może pięknie zapowiadającą się przyszłość. Powierzoną mu rolę przeżywał — i może być dumny, że przy gościnnym występie w tej roli, tak znakomitego artysty jakim jest p. **Józef Śliwicki,** p. Uliński zasadniczo nic nie stracił. Z porównania — wyszedł obronną ręką. **P. Śliwicki,** w samem założeniu ujął rolę nieco odmiennie, stwarzając majsterstyk pracy aktorskiej, wycyzelowany znakomitą techniką i rutyną, wprost do precyzji.

Z dalszych ról, które tworzą tło dla tych dwu głównych postaci, chwalebnie wyróżnili się pp.: **Chmurkowski, Leśniewski, Orlicz, Balcerzak, Orzechowski, Ilcewicz, Bystrzyński, Jaworski** i inni. Panie nie miały wielkiego pola do popisu, za wyjątkiem **p. Turowskiej,** pysznej i naprawdę kuszącej margrabiny Vauban oraz p. **Jerzmanowskiej,** która była stylową Potocką. Siostry Króla, pp. **Chrzanowska, Łodzińska i Zarembina,** były zupełnie poprawnemi aczkolwiek złemi jego duchami.

Wube.

Jubileusz 25-letniej pracy scenicznej kierownika artyst. p. Józefa Leśniewskiego.

W sobotę, dnia 18 bm. obchodził w Teatrze Miejskim w Toruniu 25-letni jubileusz pracy aktorskiej, reżyser i kierownik artystyczny tegoż teatru, p. Józef Leśniewski.

Z okazji srebrnych godów jubilata z Melpomeną, odbył się w tym dniu uroczysty wieczór w Teatrze miejskim, na którym odegrano doskonałą komedję Moliera p. t. „Szkoła żon", w której Jubilat wystąpił w jednej ze swych doskonałych ról, swego dotychczasowego repertuaru.

P. Józef Leśniewski urodził się w r. 1882, w Warszawie, gdzie odebrał wykształcenie filologiczne i w r. 1901 wstąpił do szkoły dramatycznej przy Warszawskiem Tow. Muzycznem, którą ukończył z odznaczeniem. W roku 1902 pierwsze kroki na deskach scenicznych młody ten artysta zaczął stawiać pod dyrekcją Henryka Grubińskiego w teatrze łódzkim. Po kilkuletnim pobycie w Łodzi przechodzi do Warszawy do teatru „Nowego". Następnie jest kolejno członkiem zespołu teatru w Filharmonji warszawskiej za dyrekcji Gawalewicza, teatru krakowskiego, za dyrekcji Kotarbińskiego i Solskiego. W r. 1911 wraz z Kazimierzem Kamińskim objeżdża całą b. Kongresówkę i większe miasta w Rosji.

Przez dwa lata należy do zespołu sławnego „Momusu", pozostającego pod dyrekcją Szyfmana, a następnie jest w Łodzi, Wilnie i Katowicach, gdzie zostaje reżyserem i kierownikiem artyst. pierwszego teatru na Śląsku. Tam wystawia po raz pierwszy „Sybir" Zapolskiej i „Dziesiąty Pawilon" Stańczyka. Z Katowic w roku ub. pozyskuje go do Torunia dyr. Rygier i powierza mu stanowisko pierwszego reżysera i kierownika swego teatru, na którem to stanowisku, wywiązuje się bardzo chwalebnie, ku zupełnemu zadowoleniu społeczeństwa jak i ku pożytkowi polskiej sztuki dramatycznej.

W swym bogatym repertuarze artystycznym posiada Jubilat trzystakilkadziesiąt ról, z których do najlepszych należą: Wojewoda i Król w „Mazepie", Papkin w „Zemście", — Jagon w „Otello", Dziennikarz w „Weselu", Franciszek Mobr w „Zbójcach", Ruszczyc w „Złotem runie", rola tytułowa w „Panu Damazym" oraz Arnolda w „Szkole żon", w której podziwialiśmy Go w dniu Jego jubileuszu.

Grudziądz.

Szan. naszym Abonentom, Czytelnikom, Sympatykom, przypominamy, że już można odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydg." na marzec, w naszej filji przy ul. Groblowej 5 lub w agenturach naszych. Szan. naszych Czytelników i Zwolenników gorąco prosimy o propagandę na rzecz naszego pisma, aby zechcieli „Dziennik Bydgoski" polecić swym krewnym, znajomym.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eleonory król., Andrzeja Boboli k. m.

Jutro: Popielec. Katedry św. Piotra.

Wschód słońca: godz. 7,10.

Zachód słońca: godz. 17,19.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziału 20 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują:

1. Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2. Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektora", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI

Dziś, we wtorek, na zakończenie karnawału daną będzie po raz ostatni w sezonie współczesna operetka Benatzky'ego **„Adieu Mimi"** z p. p.: Orszańską, Kadenem i Olędzkim, niezrównanymi w werwie, wesołości, pl... kach i tańcach.

W środę z przepychem wystawiona będzie przepiękna do głębi wzruszająca tragedja Fryderyka Schillera **„Marja Stuart"**. Kapitalna kreacja p. Koreckiej w roli tytułowej zachwyca, porywa i wzrusza.

Czw... wy wieczór wy...i operetka Stoltza **„Za dawnych dobrych czasów"**.

W pełnych próbach jedna z najdowcipniejszych i najlepiej napisanych komedyj Glasa **„Potasz i Perlmutter"**. Bawiła się tą wesołą sztuką przez szereg miesięcy Warszawa, śmiał się już Lwów i Poznań, a teraz śmiać się będzie Bydgoszcz. Role tytułowe powierzono ulubieńcom publiczności pp. Łapińskiemu i Łuszczewskiemu. Prawdziwą atrakcją będzie w akcie II rewja mód, do której modeli niezmiernie gustownych i ...intnych dostarczył powszechnie znany Dom Towarowy. Podczas trwania efektownych żywych modeli koncertować będzie orkiestra Teatru Miejskiego Innowację tę zakrojoną na miarę stołeczną zapewne przyjmie publiczność z ...wem zadowoleniem. Premjera **„Potasza i Perlmuttera"** ukaże się w sobotę, dnia 25 bm. w reżyserji p. Kadena.

Pełne próby z **„Księżniczki Cyrkówki"** posuwają się szybko naprzód pod kierunkiem kap. Lewickiego i reżysera Józefowicza.

Zebranie Koła XX. Prefektów

okręgu północnego odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 4.30, tym razem w mieszkaniu X prof. Zielińskiego. Na zebranie przybędą także koledzy z Torunia. O liczny udział wszystkich księży, uczących w szkołach, prosi

X. prof. Pałkowski.

— **Z Rady Miejskiej.** Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dn. 23 bm. o godz. 6¼ wiecz.

— **Nabożeństwo ewangelickie.** W środę, jako w dzień pokutny, o godz. 10 z rana, odbędzie się w miejscowym zborze polsko-ewangelickim (Poznańska 13) uroczyste nabożeństwo, połączone z Komunją św.

— **Zabawa na Szwederowie!** Dziś, we wtorek, 21 b. m. odbędzie się zabawa w „Ostatki" w restauracji p. Kołodzieja, na Ugorach. Początek o godz. 7 wieczorem. Orkiestra Jazz-band. Ceny wstępu zniżone!

— **Bal maskowy „Polonji".** Przypominamy o dzisiejszym ostatnim balu maskowym „Polonji", który odbędzie się w stylowo udekorowanych salach Resursy Kupieckiej. Najlepsze kostjumy zostaną nagrodzone! Ponieważ to już ostatni bal — Podkoziołek, Zarząd dołożył starań, by Szan. Goście przyjemnie i wesoło mogli zabawić się i długo wspominali prawdziwe zakończenie karnawału. — Sprzedaż biletów u p. Cylkowskiego, Foto-Drogerja, Plac Teatralny (Jagiellońska). Wstęp 3 zł.

Zatarg na tle zarobkowem w przemyśle prywatnym.

Stanowisko Chrz. Związków Zawodowych.

Zapowiedziane zebranie ogólne wszystkich filji Chrz. Zjednoczenia Zawodowego zgromadziło w obszernych salach Strzelnicy mimo zmiany lokalu w ostatniej chwili i dalekiej odległości miejsca obrad od centrum miasta kilkaset członków. Zebranie zagaił przewodniczący konferencji zarządów p. Bigoński, witając przybyłego na zebranie p. rektora Ewalda, którego poprosił o wygłoszenie referatu na temat „Sprawa robotnicza w świetle zasad".

Prelegent wskazał w godzinnem przemówieniu, wypowiedzianem z swadą i zrozumieniem, kierunki społeczne, ubiegające się o wpływy na warstwę pracującą, wskazał na różnicę między obozem socjalistycznym a chrześcijańsko-społecznym, scharakteryzował działalność obu grup na tle doświadczeń życiowych i określił w końcu obowiązki, jakie ma robotnik jako Polak i katolik w stosunku do pracodawcy, pracodawca zaś do robotnika. Referat wywołał żywe zainteresowanie i szeroki poklask. W dyskusji zabrali głos pp. Świerkowski, prezes Pomorskiego Kartelu Chrz. Zw. Zaw., Sikora, który przybył na zebranie dla zamanifestowania solidarności innych związków i zrzeszeń chrz.-społecznych, z stojącem w walce zarobkowej Chrz. Zjedn. Zaw., p. Stawicki i Bigoński.

Po wyczerpaniu tego porządku obrad zareferował sekretarz związkowy Ch. Z. Z. sprawę ostatniej konferencji zarobkowej, która, jak wiadomo, nie przyniosła oczekiwanej przez robotników podwyżki płac. Trzymające ściśle przebiegu starań sprawozdanie sekretarza p. Stróżyńskiego uzupełnił dłuższem przemówieniem przewodniczący zebrania, dając szczegółowy pogląd na położenie przemysłu według relacji pracodawców i wskazując luki i braki w rozumowaniu pracodawców, stwierdzające, że jednak istnieje możliwość podniesienia zarobków, gdyby pracodawcy tylko chcieli wyzyskać wszystkie środki, prowadzące do podniesienia zdolności konkurencyjnej nadnoteckiego i pomorskiego przemysłu. Przemówienie swoje zakończył przewodniczący przedłożeniem trzech wniosków, dotyczących dalszych kroków w walce zarobkowej. Po krótkiej dyskusji, w której zabrali głos pp. Piotrowski, Teclaff, Szczygieł i Mieloch, wnioski te jednomyślnie przyjęto.

Na podstawie tej uchwały wystąpi Chrz. Zjednoczenie Zawodowe w porozumieniu z innemi organizacjami robotniczemi do Wydziału Rozjemczego z wnioskiem o rozstrzygnięcie zatargu zarobkowego w przemyśle prywatnym.

Równocześnie podejmie Ch. Z. Z. jeszcze jedną próbę, mającą doprowadzić do uznania robotniczych postulatów, angażując osobno opinję publiczną.

Zebranie zakończyło się po 2½ godz. naradach wśród ogólnego przekonania zresztą zupełnie trafnego, że Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w walce o poprawę bytu jest nieugięte i czy rychlej czy później walkę tę wygrać musi.

Zapusty w Krajowym Zakładzie Ociemniałych.

W sobotę, 18 bm. urządził dyrektor Krajowego Zakładu Ociemniałych p. Mencel z gronem nauczycieli zabawę dla niewidomych wychowanków. W auli ładnie przystrojonej grała muzyczka wesoła, tak „od ucha", a wychowankowie bawili się ochoczo. Nie trzeba myśleć, że ociemniali wiecznie są pogrążeni w smutku, bynajmniej, umieją się śmiać, opowiadać wesoło i bawić się ładnie. Wesołość ich ma nawet pewien urok, można zachwycać się ich pogodą umysłu i szczodrobliwością, z jaką starają się gości zabawić i uprzyjemnić kilka godzin razem spędzonych.

I zaroiło się w auli od par, tańczących wszystkie prawie tańce. Najlepiej szło z tańcami nowoczesnemi, kiedy danser niewidomy wraz z danserką także niewidomą mogą posuwać się spokojnym i swobodnym krokiem po sali. Nie zabrakło i konfeti i papierowych czapek. Niektórzy życzyli sobie czapeczki kolorowej, n. p. czerwonej lub zielonej, sądząc, że „w tych kolorach im będzie dobrze". Bawiłem się znakomicie na tych zapustach. Wszyscy wychowankowie i wychowawcy stanowią jedną wielką rodzinę, świat odosobniony od świata. — Bawiono się do północy, poczem mógł każdy z zadowoleniem pójść na spoczynek.

Paniom naczycielkom, dyrektorowi i panom nauczycielom chciałbym złożyć wyrazy szczerego uznania, że umieją swym wychowankom okazać tyle serca.

M.

Z „Sokoła Żeńskiego".

W środę, dnia 15 bm. odbyło się plenarne zebranie Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół" w Resursie Kupieckiej, które zagaiła I. wiceprezeska druhna Albrychtowa.

Po stwierdzeniu obecnych i odczytaniu protokółu z ostatniego plenarnego zebrania, druhna przewodnicząca w serdecznych słowach podziękowała druhnom za tak liczny udział w pogrzebie śp. Zofji Maciejewskiej, której pamięć uczczono przez powstanie.

Następnie druhna skarbniczka Sienkiewiczowa zdała sprawozdanie z balu karnawałowego. Tak druhna skarbniczka jak i nie mniej druhan wiceperezeska serdecznie dziękowały członkiniom zarządu za pomoc i złożone ofiary.

Następnie przewodnicząca zakomunikowała o uroczystości obchodu rocznicy założenia gniazda żeńskiego, połączoną z poświęceniem sztandaru. Przygotowania na tę uroczystość, która odbędzie się dn. 15 kwietnia, są w pełnym biegu.

Ustalono, że zebrania plenarne odbywać się będą regularnie w środę, po 1 każdego miesiąca.

W końcu przy regulowaniu składek ofiarowała druhna Rajnowska 10 zł, na sztandar, za co należy jej się sokole podziękowanie „Czołem!" i po wyczerpaniu porządku obrad odśpiewaniem „Choć burza huczy w koło nas", zamknęła przewodnicząca zebranie.

Dzisiaj!

Baczność, członkowie bydgoskiej Rady Okręgowej Chrześcijańskiej Demokracji!

Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem zebranie miejscowych członków Bydgoskiej Rady Okręgowej.

Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Ze względu na krótkość czasu zawiadomienia na innej drodze nie będzie.

Zarząd Rady Okręgowej.

— **Na ogólne życzenie gości** ostatniego balu Tow. Młodzieży „Wolność" Bydgoszcz Bielawy urządza wspomniane towarzystwo **dziś** we wtorek t. zw. **„podkoziołek"** w lokalach p. Gończy (Rzeźnia Miejska), na który serdecznie zaprasza swych członków jak i bratnie towarzystwa. Wstęp wolny! Orkiestra doborowa, niespodzianek moc.

— **Zwracamy uwagę** Szan. Czytelników na ogłoszenie fabryki czekolady **„Gonda"** Jagiellońska 11, umieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 25 lutego 1928 r. od godz. 7 począwszy przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty Wlkp. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. (plac ćwiczeń Jachcice) — ostre strzelanie. Ubezpieczenie zapewnione przez własne posterunki.

Bal maskowy „Polonji".

Hej! już nie dużo nam czasu zostaje,
Na bale, zabawy, uciechy,
Bo wielki nam post już nastaje,
Przegoni radości, uciechy.

To też sensacją nielada
Jest naszej „Polonji" bal
Wszystko o nim już tylko gada
I wszystko tęskni do Resursy sal.

Maseczki przecudne uczynią tam gwar
I bawić się będą wesoło
Owionie cię ich kształtów czar
Pozbawia smutków twe czoło.

Zapomnisz o troskach i bólach dnia
Gdy cię otoczy maseczek rój
Więc wychyl rozkoszy czarę do dna
I porzuć bóle, kłopoty i znój.

A zatem pamiętaj, że dzisiaj, we wtorek
„Polonja" urządza maskowy bal
Przynieś ze sobą niepusty worek
Do naszej Resursy pięknych sal.

Wlasz.

Kradzież kieszonkowa 10.000 złotych.

Z górą 10.000 złotych skradł jakiś doliniarz w lokalu **Banku Związku Spółek Zarobkowych** p. Wojciechowi Kielarowi (Św. Trójcy 1a). Pan Kielar odebrawszy z kasy pieniądze włożył je do zewnętrznej kieszeni palta, skąd mu skradziono.

Nowy zarząd XXI okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych.

Wczoraj odbył się przy licznym udziale delegatów doroczny walny zjazd XXI okręgu kół śpiewaczych. Po złożeniu sprawozdań przez ustępujący zarząd, którego działalność była nadzwyczaj intensywna i owocna, wybrano zarząd nowy w składzie następującym: Prezes — Gutkowski („Halka"), wiceprezes — Kowalski („Harmonja"), sekretarz — Deplewski („Lutnia"), zastępca sekretarza — Sporny Sylwester („św. Wojciecha"), skarbnik — Kujawa („Lira"), ławnicy — Kaniecki („Moniuszko"), Synoradzki („Halka" Szubin), Splitt (Chór Kolejarzy) i Cegielski („Dzwon"). Dokładne sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

PROGRAM W KINACH.

KINOTEATR DOMU KATOLICKIEGO. Dziś, poraz ostatni wspaniały film **„Brzdąc"** z Chaplinem i Cooganem oraz doskonały dodatek „Za kulisami ekranu". Program ten cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem.

KRISTAL. Czy znasz tajemniczą historję kobiety-szpiega **„Mata Hari"**? Czy znasz krwawą kronikę szpiegostwa w Rosji carskiej? Nie Otóż w kinie „Kristal" wyświetla się obraz pt. **„Czerwona tancerka"** tej treści, która wstrząsając do głębi swą dramatyczną tezą, wzrusza zarazem poświęceniem i ofiarą miłości kobiety-szpiega. Nadprogram tygodnik i dziennik.

NOWOŚCI wyświetla z olbrzymiem powodzeniem arcydzieło filmowe według powieści Wł. St. Reymonta **„Ziemia obiecana"**, realizacji Aleksandra Hertza, twórcy tej „Ziemi obiecanej" filmu polskiego, który przepłacił go życiem: niebywała kreacja najwybitniejszych artystów scen polskich gwiazdy Jadwigi Smosarskiej, Kazimierza Junosza-Stępowskiego i niezrównanego tragika Ludwika Solskiego, poraz pierwszy, występującego w filmie. Wysoki artyzm Solskiego uwydatnia się w jego nielekkiej roli starego sknery Bucholca. z z zzz

MARYSIEŃKA. Dziś, poraz ostatni potężny film historyczny pt.: **„Książe Mściciel"**. W roli głównej sławny Douglas Fairbanks.

CORSO. Dramat sensacyjny na tle przygód na złotym zachodzie p. t. **„Płonąca granica"** W rolach głównych Buffalo Bill i William Boyd. Nadprogram komedja „Poslubna podróż z teściową".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Członkom cechu rzeźnickiego. Macie Panowie słuszność, red. Sokołowski na zebraniu tem nie był, lecz przed zebraniem was namydlił, a teraz będzie golił. Różnym Fijołkom się nie dziwimy. Każdy sobie rzepkę skrobie! Najparadniejszy jest Cieśla, wspólnik rytualnego uboju. Jak Unja, to Unja...

Piękny sukces bydgoskich warsztatów kolejowych.

Tryumf harmonijnej współpracy mózgu i muskułu.

Bydgoszcz może się znów poszczycić dziełem, którego rozgłos rozejdzie się po całej Polsce, żywe wszędzie wywołało echo, ściągnie do naszego grodu setki ludzi, organizujących produkcję i znajdzie niewątpliwie naśladowców. Jest nim przepiękny wynik, dokonanej w bydgoskich warsztatach kolejowych **naukowej organizacji pracy.** Warsztaty wymienione mają zabudowania do nowożytnych sposobów produkcji nie dostosowane, i urządzenia stare, a mimo to udało się z wielkim pożytkiem dla gospodarki kolejowej i dla Państwa dzięki wprowadzeniu racjonalnych metod wytwórczości kolosalnie podnieść wydajność tych warsztatów przy równoczesnem, znacznem zmniejszeniu kosztów produkcji.

Jak się to stało i na czem polegają stosowane metody?

Dowiedzieliśmy się o tem wczoraj z ust naczelnika warsztatów, p. inż. Schmidta, który w piątek ub. uzyskał od specjalnej ministerjalnej komisji, składającej się z wybitnych fachowców uznanie i zatwierdzenie zrealizowanego w bydgoskich warsztatach kolejowych systemu, i który w dniu wczorajszym tłumaczył nowy system delegacji inżynierów i werkmistrzów, przybyłej na ten cel specjalnie z warsztatów kolejowych w Poznaniu.

Wprowadzenie tej delegacji w system naukowej organizacji pracy, rozpoczęło się wykładem p. inż. Schmidta w przepełnionej po same brzegi sali „Kasyna Kolejowego“. Rzadko kiedy spotyka się człowieka, któryby z niezwykłemi zdolnościami organizacyjnemi łączył taką wymowność, jak to zauważyliśmy u naczelnika bydgoskich warsztatów kolejowych.

Dał on słuchaczom po krótkim wstępie, mówiącym o znacznych postępach ludzkości we wszystkich dziedzinach techniki i wskazującym wady w strukturze polskiego życia, tak przystępny pogląd na **naukową** organizację pracy, że człowiek-laik pyta ze zdumieniem, gdzie tu jest nauka i jak było można tak długo bez tych prostych w stosowaniu metod się obywać. To też p. inż. Schmidt unikał terminu „naukowa“ organizacja pracy, a nazwał ją racjonalną, rozumną.

Na czem ta organizacja polega? Na trzech przedewszystkiem hasłach: 1) Analiza pracy, 2) przedmiot do pracy a nie praca do przedmiotu i 3) kontrola.

W myśl tych zasad zreformowano wytwórczość w bydgoskich warsztatach kolejowych. Pierwszą reformą była centralizacja narzędziami, stworzenie centralnego magazynu narzędzi i sygnalizacja przy warsztatach pracy. Podczas kiedy dawniej rzemieślnik uprawiał albo robił sobie narzędzia sam, dziś otrzymuje narzędzie po sygnalizowaniu braku, nie opuszczając miejsca pracy. Już ta reforma doprowadziła do kolosalnych oszczędności i sił i materjałów.

Drugą reformą była analiza pracy, która doprowadziła na podstawie przeciętnej do ustalenia, ile każda praca wymaga czasu, i podziału pracowników na grupy, wykonujące zawsze jedną i tę samą pracę. W wyniku uzyskano kolosalny wzrost wydajności przy równoczesnem zmniejszeniu wysiłku jednostki.

Odpowiedni system kontroli koronuje dzieło.

Wyniki całości są zdumiewające. Podczas kiedy dawniej główna naprawa parowozu trwała od 160—180 dni a czasem i więcej, obecnie dokonuje się ona w ciągu 84 dni, a dokona się po zwiększeniu rutyny drużyn w przyszłości w 60 dniach.

Takie same rezulaty dała naprawa wagonów, zreformowana także według nowego systemu.

I nic dziwnego, że i komisja ministerjalna i delegacja inżynierów i werkmistrzów poznańskich po zapoznaniu się na miejscu w warsztatach z dziełem samem, nie szczędziły słów zachwytu i uznania.

Kto bydgoskie warsztaty kolejowe zna od dawniej, obecnie ich nie pozna. Nawet niewprawne oko laika widzi odrazu, że dokonało się w nich coś wielkiego. Znikły ogniska, przy których sporządzano narzędzia, znikły magazyny materjałów mieszanych. W hali naprawy parowozów, np. przy każdem stanowisku widzi się jedynie materjały, potrzebne danej grupie. Nic zbędnego, coby tylko zawadzało. Kolejność prac zgóry określona i wyznaczona. Zgóry też przygotowane potrzebne do danej pracy materjały. Pracownik nie idzie po pracę, praca przychodzi do niego.

Pytamy jednego z współpracowników p. naczelnika Schmidta, jak się to wszystko zrobiło, kiedy i czy reorganizacja sprawiła większe trudności. Odpowiedział nam, że zaczęło się od wykładów i teoretycznej nauki, udzielanej przez naczelnika. Przyzwyczajone do starego porządku rzeczy umysły w pierwszej chwili odrzucały myśl nową. Kiedy jednak po zastosowaniu teorji w praktyce okazały się pierwsze dodatnie rezultaty, wszystkich ogarnął szał radości. Pokochano ideę i pokochano tę pracę. I dziś idzie wszystko jak po sznurku. Przemyślany wszechstronnie system pozwala na jak najściślejsze określenie nawet dnia i godziny, w której po kilku tygodniach dana praca będzie gotowa. Oszczędności idą w miljony złotych. Doniosłości tego dzieła dla całej gospodarki kolejowej nawet określić nie można.

Tak wielkiej dokonano w Bydgoszczy rzeczy. Dzięki harmonijnej współpracy mózgu i muskułu zatryumfował wysiłek, podjęty przez kierownictwo warsztatów, a wykonany przez ofiarnego i zakochanego w pracy kolejowego rzemieślnika.

* * *

Po zwiedzeniu warsztatów odbył się w restauracji na dworcu wspólny obiad, na którym wygłoszono szereg toastów. Imieniem „Dziennika Bydgoskiego“ wyraził redaktor Bigoński życzenie, aby przykład bydgoskich warsztatów kolejowych znalazł naśladowców także w przemyśle prywatnym, kurczącym się m. in. także z powodu wadliwej i przestarzałej organizacji pracy.

Do przedmiotu tego, ze względu na jego wagę, jeszcze wrócimy.

RUCH ZAWODOWY.

Filja transportowców i kluczników Ch. Z. Z.

Dnia 19 bm. odbyło się w „Ognisku“ zebranie filji tranportowców i kluczników, pod przewodnictwem prezesa, p. Pangowskiego. Po zagajeniu prezes zdał zebranym sprawozdanie z odbytej w Grudziądzu konferencji przedstawicieli związków zawodowych z przedstawicielami centralnego związku pp. pracodawców; konferencję tą zwołali pp.: pracodawcy, aż do Grudziądza jedynie dlatego, aby zamiast jakichś układów, które winny być celem konferencji, oświadczyć z całym cynizmem, jakby na kpiny, przedstawicielom głodnych robotników, że nie mogą oni udzielić żadnych podwyżek zarobkowych. W dyskusji, jaka się nad tą sprawą wyłoniła, dano wyraz ogólnemu oburzeniu z powodu takiego potraktowania sprawy przez pracodawców i zwołaniu bezcelowej konferencji. Postanowiono solidarnie domagać się 50 procentowej podwyżki płac, jako minimum egzystencji robotnika w dzisiejszych ciężkich warunkach, gdyż robotnik zarabiając 61 do 63 groszy na godzinę nie jest w stanie wyżywić siebie i rodzinę, a głodny i niedożywiony nie może też intensywnie pracować. Dzieci robotnicze chodzą obdarte i bose, skutkiem niedożywienia, tak, że w przyszłości staną się one kalekami i ciężarem własnego społeczeństwa. Więc sprawa polepszenia bytu robotnikowi, jest sprawą społeczną i nie można jej sobie tak lekceważyć, jak to uczynili na konferencji w Grudziądzu pp. pracodawcy. Pp. pracodawcy powołują się na to, że w niektórych miejscowościach robotnicy zarabiają tylko 1 zł, 60 gr. dziennie, czyli 9 zł, 60 gr. tygodniowo; jeżeli tak jest istotnie, to jest to skazywanie człowieka na powolne konanie i ze względów patrjotycznych, ze względów na zdrowie i przyszłość narodu jak również ze względu na interes państwa i samego przemysłu nie może i nie powinno to być tolerowane. W wolnych głosach prezes powiadamia zebranych, że jedna z większych firm transportowych przychylnie dla robotników załatwiła sprawę pewnych nieporozumień na tle urlopów robotniczych, co zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości, wyrażając tej firmie swoje uznanie.

Postanowieniem solidnego wspierania prac zarządu głównego w sprawie podwyżek płac zarobokowych, zakończono obrady.

Filja pracowników ceramicznych

Pracownicy ceramiczni odbyli dnia 18 bm. w „Ognisku“ swe zebranie, które zagaił prezes p. Tetzlaf, poczem sekretarz Ch. Z. Z. p. Strużyński referował sprawę akcji zarobkowej, rozpoczętej celem poprawy ciężkich warunków bytu robotnika już 10 listopada ub. r. Po długiem oczekiwaniu, zwołali nareszcie pp. pracodawcy konferencję zarobkową do Grudziądza po to, aby oświadczyli przedstawicielom związków robotniczych, że żadnej podwyżki nie dadzą. — Robotnik ceramiczny, jest bodaj najmniej opłacany mimo że praca jego jest sezonową i że powinien w lecie zarobić tyle, aby mógł przeżyć zimę. Zarabiając jednak 23 zł tygodniowo, jest skazany na głód i nędzę, nawet w czasie trwania pracy w lecie, a co zimą?... zapomogi z funduszu bezrobotnych, jako robotnik sezonowy, nie dostanie, więc los jego jest opłakany. Obliczono, że maksymalnie jedna godzina pracy, transportu, remontu, opału, dowozu podatku itd., kosztuje pracodawcę 59 zł. 73 gr. W ciągu tej godziny wyrabia cegielnia 1 500—2 000 cegieł, z których każdy tysiąc sprzedaje pracodawca obecnie po 8 zł, czyli że w ciągu godziny, biorbąc za podstawę tylko 1 500 cegieł, pracodawca na czysto zarabia 60 przeszło zł.

Robotnik według ustawy winien zarobić 28 zł tygodniowo na 8-godzinny dzień pracy, tymczasem niektórzy pracodawcy zmuszają robotników do pracy akordowej, którą tak obliczają, że robotnik przy największym wysiłku zarabia 23—24 zł tygodniowo. Ustawa przewiduje za pracę pozagodzinową 50 proc. dodatku za każdą godzinę, tymczasem pp. pracodawcy, korzystając z nędzy robotnika nie dopłacają mu ani grosza, bo on i tak musi pracować, aby nie umrzeć z głodu.

Praca robotnika cegielnianego jest jedną z najcięższych i najwięcej wyczerpujących, musi on po kolana stać w glinie przez cały dzień i co za nią zyskuje?... Litość zbiera patrzeć na te blade i zbiedzone twarze, na spracowane członki, a pp. pracodawcy są nieugięci, gdy idzie o złagodzenie tej niedoli. Może jednak przemówił, jeżeli nie dobra wola, to rozsądek, że nie należy posuwać się za daleko.

Robotnicy postanowili domagać się aż 50 proc. podwyżki płac zarobkowych i solidarnie poprzeć te żądania.

Po omówieniu tej sprawy przystąpiono do wyboru trzech członków komisji taryfowej, w skład której weszli pp.: Tetzlaf, Szulc i Dankowski, poczem wezwaniem zebranych do solidarności i gremjalnego uczęszczania na zebrania, zakończył prezes obrady hasłem: „Szczęść Boże“.

Wybory uzupełniające P. Z. K.

Z wybranego nowego zarządu, który został wybrany na walnem zebraniu, celem wyłonienia zarządu ścisłego, więc po ustąpieniu p. Wolskiego jako skarbnika, p. Migasa jako sekretarza, zostali wybrani do zarządu przez tajne głosowanie: p. Rybak skarbnikiem, p. Kanik sekretarzem, p. Gołąbek zast. sekretarza; do komisji wybrano pp.: Zielewicza, Frankowskiego, Graję. Następnie weszli do sadu koleżeńskiego p. Maciejewski, Grams, Drążkowski, Grochowski, Grabowski i Gutknecht. Ławnikami zostali pp. Skibicki, Jurkiewicz, Siekierski. Po uzupełnieniu zarządu przemawiali członkowie, dziękując p Wolskiemu i p. Migasowi za ich 5-letnią działalność związkową. Zarząd przyznał p. Wolskiemu i Migasowi dyplom pamiątkowy, poczem prezes p. Amoliński zamknął zebranie hasłem: „Cześć Kolejnictwu!“.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców oświadczyło się za Chadecją.

Dnia 18 lutego b. r. odbyło się w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim nadzwyczajne zebranie Polskiego Zjednoczenia drobnych kupców, organizacji obejmującej blisko 300 kramarzy, handlarzy domokrążnych, jarmarcznych itp., słowem — **ludzi nie wstydzących się żadnej pracy, byle tylko wy**przeć handlarzy i tandeciarzy żydowskich; 80% naszego drobnego kupiectwa to bracia nasi, którzy wrócili z obczyzny, aby w Polsce, wśród swoich, znaleźć kawałek chleba. A czy ich społeczeństwo popiera? — Zamało, stanowczo zamało! Nawet władze policyjne usuwają tych biedaków w cień... Z powodu rzekomych zażaleń kupców (podobno jakiegoś żyda!) ze Starego Rynku

handlarze towarów galanteryjnych od 1 marca przenieść muszą swe stragany na Nowy Rynek...

Jeżeli już naprawdę ci biedacy możnym kupcom... zagrażają, że ich na Starym Rynku w dnie targowe widzieć nie chcą, niech nasze gosposie nie zapomną o nich — tam na Nowym Rynku.

Prezesem Zjednoczenia drobnych kupców chrześcijańskich jest p. **Wawrzyn Nowakowski,** ul. Warszawska 14 Jest on zarazem radnym miejskim i w parlamencie miejskim zastępuje interesy drobnego kupiectwa. Ponieważ **klub radziecki Narodowej Partji Robotniczej,** do której p. Nowakowski jako radny należał, należycie **niedocenia interesów Polskiego Zjednoczenia drobnych kupców,** a nawet wiceprezes klubu p. Banach w niesłychanie **brutalny sposób** odnosi się do przedstawiciela drobnego kupiectwa i nakazał mu wbrew jego sumieniu głosować **za podniesieniem opłat do podatku obrotowego** na rzecz gminy — zorganizowani drobni kupcy solidarnie stanęli za swoim prezesem i wzięli

rozbrat z N. P. R.,

postanawiając szukać opieki w klubie radzieckim Chadecji, gdzie z pewnością większe znajdą zrozumienie.

Również **przy zbliżających się wyborach do Sejmu** z całych sił poprą listę Ch. D. (nr. 43 w okręgu bydgoskim) i jej czołowego kandydata, p. Ewalda, który **przyrzekł ich bronić!**

Kupiectwo polskie ma piękną kartę w dziejach starej Bydgoszczy — **w r. 1502 istniał już tutaj cech kramarzy.** Władze municypalne nie wyganiały biedaków za Blanki. Ruch cały koncentrował się od wieków na Starym Rynku Tylko żydzi nie mieli prawa się tu osiedlać; przyjezdni przed zachodem słońca opuścić musieli mury miasta! Dzisiaj, inaczej...

Tow. właścicieli nieruchomości wobec wyborów.

Właściciele domów w Bydgoszczy odbyli ub. niedzieli w „Resursie Kupieckiej“ zebranie przedwyborcze. Referat programowy wygłosił p. Małkiewicz z Poznania. Mówca ostrzegał przed propagandą „Unji“, która nie może dać gwarancji swej siły w w przyszłym Sejmie. Wobec **uzasadnionych obaw, właścicieli domów, że endecja swych sił nadal będzie używała do walki z rządem, przez co ucierpią interesy wyborców,** referent dowodził, że opozycja będzie stosowała taktykę, zależną od poczynań rządu. (Gdzie się naraz podziała „zasadnicza“ opozycja?).

Na zebraniu przedstawił się kandydat na posła do Sejmu (z listy nr. 24) p. dr. Krzymiński, prezydent m. Inowrocławia, który chce bronić specjalnie właścicieli nieruchomości.

Zarząd zakomunikował, że Tow. opodatkowało się na fundusz wyborczy; a mianowicie każdy członek zapłaci daninę w wysokości 4% (od małych) a 7% (od dużych mieszkań) komornego za listopad ub. r.

Zebranie było krótkie, spokojne i niezbyt liczne. Pewnego agenta, nasłanego z „Unji“, który się odezwał podczas przemówień, chciano wyrzucić za drzwi.

P. kandydat Krzymiński nie zrobił wrażenia na zebranych, którzy z jego kilku słów absolutnie nie mogli odgadnąć, jakich czynów zamierza dokonać na arenie sejmowej. Zresztą, **co do działalności p. K. jako prezydenta miasta Inowrocławia, odsyłamy Czytelników do naszych wczorajszych informacyj.**

ZMARLI.

Ś. p. **Marja z Torzów Dolecka** w Tczewie.

Ś. p. **Marja z Kutznerów Głębocka** w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Flieger** w Pniewach.

Ś. p. **Jakób Poprawski,** w Dębnie nad Wartą.

Ś. p. **Franciszek Figas** w Poznaniu.

Ś. p. **Janina z Śniadowskich Browińska,** wdowa po zmarłym profesorze Uniw. Pozn., w Poznaniu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, 23 bm. w Resursie Kupieckiej. Z powodu obszernego porządku obrad, początek punktualnie o godz. 7,30 wiecz. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Zw. Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 20 bm. o godz. 20-ej w sali hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Na porządku dziennym interesujący wykład p. dr. prof. Pelińskiego i inne ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o liczne przybycie. Goście mile widziani.

Baczność, Chór Drukarzy! Dziś lekcja śpiewu o godz. 7-ej w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski 2.

Zebranie zarządu „Sokoła", Bydg. IV. odbędzie się w czwartek, dn. 23 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze.

Tow. śpiewu „Dzwon". Lekcja dziś, we wtorek, o 8 wiecz. Przyjmuje się jeszcze ograniczoną ilość panów do chóru męskiego.

S. M. P. „Promyk". Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę 22 bm., o godz. 7 w biurze parafjalnem.

Tow. śpiewu „Dźwięk". Dziś, 21 bm. lekcji śpiewu nie będzie z powodu zakończenia karnawału. Próba amatorska w środę, 22 bm., o godz. 8-ej.

Klub mandolinistów „Lutnia". Następna lekcja dopiero w piątek.

Oddział kolarzy „Sokół" V. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się we wtorek, 21 bm. w lokalu zebrań (Stara Bydgoszcz) wieczorem o 7-ej. Z powodu zmiany w zarządzie i kilku innych ważnych spraw, komplet pożądany.

Sokół I. Ćwiczenia oddziału żeńskiego co środę od 7—9 wiecz. w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Tamże przyjmuje się kandydatki.

Tow. gimn. „Sokół", Bielawy. Zebranie zarządu w czawrtek, 23 bm. o 7-ej w salce posiedzeń Instytutu Rolniczego przy ul. Zacisze.

— **61 p. p. Wlkp.** przeprowadza w dniach 22 i 23 lutego br. na strzelnicy bojowej 15 D. P. na placu ćwiczeń Jachcice ostre strzelanie bojowe z C. K. M. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20 lutego 1928 roku.

5 proc. Pożyczka konwersyjna	66,—
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 93,— (za 1 dolar.	
5 proc. Pożyczka premj. serja II	—68,00
Brzeski — Auto I—III em	11.—
Hartwig C. I em.	43—
Herzfeld — Viktorius I em.	48,50—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	92,—
Dr. Roman May I—V em.	106 50—

Bank Polski płacił w dniu 21 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85
funty szterlingów	43,26
franki szwajcarskie	170,75
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	211,28
guldeny gdańskie	172,75
szylingi austrjackie	124,98
liry włoskie	47,04
korony czeskie	26,29

Giełda warszawska

z dnia 20 lutego

Akcje: w złotych:

Bank Polski	151,50—153,00
Bank Handlowy	—123,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	— 91,00
Kijewski	80,00—
Spiess	—160,00
Elektrownia w Dąbr.	75,00 - 76,
Siła i Światło	114,00—115,50
W. T. F. Cukru	83,75— 84,00
Łazy	— 09,75
W. T. Węgla	101,00—102,00
Lilpop	43,52— 43,00
Modrzejów	47,50— 47,00
Ostrowieckie Zakłady	86,50— 87,00
Pocisk	00,00— 13,50
Rudzki	53,00— 52,50
Starachowice	64 75— 64,25
Spirytus	39,50— 39,75

Stan wody w Wiśle w dniu 21 lutego rano: Zawichost 2,45, Warszawa 3,88, Płock 3,17, Toruń 4,04, Fordon 3,98, Chełmno 3,96, Grudziądz 4,24, Korzeniewo 4,63, Piekło 4 67, Tczew 4,38, Einlage 3,02, Schievenhorst 2,82. Na górnej części wisły nieznaczny przybór wody.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

F. Popielski
poleca się jako chomeopat i magnetopat na wszelkie choroby i cierpienia ludzkie, leczy środkami nietrującemi ziolami i magnetyzmem przyjmuje tymczasowo Nowodworska 24. (4391

Baczność!
Polecam się do stawiania pieców kaflowych i szamotuję piece żelazne, oraz usuwam zadymienie. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod blankami nr. 18, w podwórzu. (4408

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Rowery
najrozmaitsze fabrykaty i wszelkie części najtaniej za gotówkę i na raty poleca A. Wasielewski, ulica Dworcowa 18. (4063

Powozy
wolanty, samojazdy, bryczki, połowczyki kryte, pólkryte, sanki, gotowy wybór, najlepsze wykonanie, poleca Sperling, nast., Nakło, przy dworcu 28784

SPRZEDAŻE

Szan. Obywatele!
Kto chce kupić i sprzedać gospodarstwo, wielkie i małe, młyny, tartaki, folwarki, oberże różnego rodzaju, proszę dokładny opis i adres. Zgłoszenia przyjmuje Józef Pomianek, poczta i stacja Gutowiec, pow. Chojnice, Pomorze. (4343

Majątki
1200 mórg pszenno-buraczanej ziemi z żywym i martwym inwentarzem, cena 600 000 zł, 450 mórg cena 300 000 zł, 170 mórg cena 80 000 zł, 55 mórg, cena 36 000 zł duże innych poleca „Stella", ul. Dworcowa 64. 2415

Bezkonkurencyjne
młyny. Młyn wodno-turbinowy nowoczesnie urządzony, przem. al 250 c r prywatny, bez długu, 110 tysięcy zł, wpłaty 80 tys. zł Młyn wodno-turbinowy przemiał 100 ctr 75000 zł wpłaty 50.000 zł. — Młyn wodny, przemiał 60 ctr., 58000 zł wpłaty 30.000 zł. Dla poważnego reflektanta wielki młyn wodny, przemiał 300 ctr. do tego 2 tartaki, 2 turb ny 100 KS. 100 mórg pszennej ziemi, prywatne, bez długu, 400 tysięcy zł wpł 150 tys. zł i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80 telefon 1815 Znaczek na odpowiedź.

Dom
piętrowy z piekarnią, 4 mórg roli, ładny skład zaraz na sprzedaż. Cena 14000 złotych. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „P. D. P." (4286

Gdynia
Kamienna Góra — Plac metr. 660 sprzedam. Warszawa, Jerozolimska nr. 20, m. 17. 4416

Dom
nowoczesny z komfortem cena 50 000 zł, dom II ptr. z ogrodem, cena 35 000 zł, dom I ptr. z ogrodem, cena 12 000 zł i dużo innych poleca „Stella", ul. Dworcowa 64. (2414

Sprzedam
dom 6 mórg ogrodu 26000 wpłata 8 000. Gordon, ul Gdańska 60. (2409

Kompletny tartak
lokomobila Lanza, 24 P. S. gater 700 mm., piła cyrk., szpundówka, heblarka fabrykatu Jaehne & Sohn i śrutownik w dobrym stanie na sprzedaż Oferty pod „Z. R. Z." do Dzien. Bydg. (4378

Sprzedam
ładny domek z kilkoma morgami dobrej ziemi i ogrodem owocowym w ładnem i dogodnem położeniu, nadającem się dla ogrodnika, rzem eślnika lub handlowca. Adres wskaże fil a Dz. Bydg. Toruń pod „Nr. 0.5". (4372

Piekarnia
dobrze prosperująca w pełnym biegu z całkowitem urządzeniem od zaraz do oddzierżenia. Zgłoszenia Chełmża ul. Chełmińska 22 (4344

Przedsiębiorstwo
fabryczne w województwie Poznańskiem, dobrze prosperujące z kompletnem urządzeniem i trzypokojowem mieszkaniem sprzedam zaraz z powodu wyjazdu za 3.000 złotych. — Spieszne zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobrobyt". 4381

Z powodu
choroby sprzedam zaraz staro zaprowadzony skład towarów krótkich i wełnianych w ożywionem mieście prowincjonalnem w Poznańskiem. Łaskawe oferty pod „S. 56" do Dz. Bydg. (4363

Oberża
z pełnym konsensem 7 mg. ziemi, masywne zabudowanie, 15 ubikacji ogród owocowy, ogród konsertowy i salkę sprzedam z powodu starości bardzo korzystnie. Cena 22 tys., wpłata podług ugody. Jan Przybylski, Wąbrzeźno, Gł. Dworzec. (4377

Kolonjalka
z towarem, 3 pokoje z kuchnią w ożywionej ulicy korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Zbożowy Rynek 1. (4383

Radjo
3 lampkowy aparat tanio na sprzedaż. Libelta 11, parter prawo. (4348

Maszynę do pisania
kupiecie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (23725

Skrzynie
próżne sprzedaje A. Hensel, Dworcowa 27. 4342

Samochód
4 osobowy używany lecz w stanie beznagannym gotowy do biegu poszukuje celem kupna. Szczegółowe oferty z podaniem ceny uprasza Koralewski, Lidzbark, Mostowa 12. 3958

Jadalki
kompletne lub bufet i kredens dobrze wykonane na dogodnych warunkach na sprzedaż. Pomorska 42, stolarnia. 2431

Wóz
jak nowy $2^1/_2$ cal., kasta, drabie 7 mtr. i 2 półszorki na sprzedaż. Malborska 8, skład kolonjalny. 4403

Wózek
sportowy na sprzedaż. Ul. Świętojańska 21, suterena. 4389

Trjery 2
używane w dobrym stanie na sprzedaż. Wiadom. Chełmża, telefon 7. (4106

Wózek
dziecięcy sportowy na sprzedaż. Okole, Staroszkolna 1a. 4374

Wagon
desek 48 mm. grub. I, II, i III. klasy zdrowe tanio do oddania. Oferty pod „Z. R. Z." do Dz. Bydg. 4379

Samochód
kryty dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Fritz Meyka, Lidzbark, Nowy Rynek 2. 4287

Sprzedam
akcje Wielkopolskiej Papierni w Bydgoszczy. Of. pod „Akcje" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (2121

Klubowy
garnitur, pierwszorzędne wykonanie korzystnie na sprzedaż w tapicerni ul. Bocianowo 17. (2437

Koń
kasztan, wałach 5 letni, 170 cm. wysoki jest na sprzedaż. Ul. Sienkiewicza 34. (4347

KUPNA

Poszukuję
celem kupna skład kolonjalny lub innej branży z mieszkaniem na prowincji. Oferty z podaniem warunków uprasza się pod „H. S." do Dzien. Bydg 4113

Kupię
dom z piekarnią, dobrze prosperującą w pow. mieście, dobre położenie, wpł. 20—23.000 zł. Zgłoszenia z podaniem ceny do Dzien Bydg. pod „P. G." (4370

Poszukuję
kilka domów z ogrodem w Bydgoszczy w cenie 25 tysięcy zł. Wiadomość Zamojskiego 22, Waleńciak. (4362

Kupię
majątek ziemski, wpłacę prócz gotówki kamienicę, budowaną z wielkim komfortem z 10 lokatorami z dochodem 12.000 zł rocz. Zgłosz do Dzien. Bydg. pod „Z. Z. 12." 3870

Kupię oberżę
dobre położenie dobre zabudowania, wpłata 20—23 tys. zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Zaraz B. P." 4369

Kartofli
wczesny gatunek kilka centnarów kupię, sprzedam 30 centnarów kartofli kuchennych. Wiadomość Hellwig, Długa 53. 4364

Kupuję
stale płacę najwyższe ceny gotówką używane meble każdego rodzaju, kompletne pokoje, wszelkie pozostałości spadkowe, dywany, bufety, maszyny do szycia. Jakubowski, Okole, Jasna 9. 4386

Urządzenie
do składu konfekcji biławatów kupię. Szulc, Gdańska 54. (4394

Linoleum
używane kupię. Szulc, Gdańska 54. 4395

LEKCJE

Za korepetycje
do 2—3 klasy gimnazjalnej oddam starszemu studentowi pr. zywoity nmeblowany pokój. Łaskawe zgłoszenia Promenada 6, parter, Malczanowa. (4382

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sokułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (31807

Biegła
retuszerka potrzebna zaraz. „Foto" Św. Jańska 8. 2366

Nauczyciel
do polskiego może się zgłosić. Oferty pod „Nauczyciel" do Dzien. Bydg. 4365

Przedstawiciel
na Pomorze i Gdańsk do sprzedaży wyrobów trzcinowych (lasek, biczysk itp.) na gażę i prowizję zaraz potrzebny. Panowie powiązani, dobrze zaprowadzeni z dobremi referencjami zechcą się zgłosić pod „W. W. 11" do filji Dz. Bydg 4385

Stałą posadę
otrzyma ten, kto wypożyczy 7—10 tysięcy złotych do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w dużem mieście. Gwarancja zapewniona. Zgłosz. do filji Dzień. Bydg. pod „7—10" 2425

Spółdzielnia
żołnierska 4 pułku lotniczego w Toruniu poszukuje dzielnego kierownika sklepu (składu), kaucja konieczna. Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia składać do zarządu tejże Spółdzielni do dnia 5 marca br. (4114

Poszukiwani
pracownicy do sprzedaży paru artykułów. Prowizja lub pensja. Zgłoszenia ul. Pomorska 49/50, I p. front. 4398

Podróżujący
dobrze zaprowadzony w aptekach i drogerjach może się drogerzysta na artykuły zagraniczne na prowizję poszukiwany. Wyczerpujące oferty z podaniem referencji uprasza się pod „Z K." do filji. (F-2390

Majster
cegielniany obznajmiony z wyrobem dachówek i drenów poszukiwany do prowadzenia cegielni. Oferty nadsyłać: Warszawa, Piękna 3—1 F. Jelowicki. (4115

Do biura
wydawniczego poszukiwana osoba inteligentna, posiadająca około 2 tysięcy złotych na stałą posadę. Pomorska 49/5, I p. front 4399

Pracownik
lub pracowniczka posiadający około 2 tysięcy otrzyma korzystną posadę. Zgł. Pomorska 49-50, I piętro prawo. 2407

Stolarz
może znaleźć posadę stałą z kaucją 2—3 tys. zł. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „T. 2-3". 2423

Poszukuje się
do większego miasta powiatowego na Pomorzu pierwszorzędnej fryzjerki manikurzystki na samodzielną stałą posadę przy wysokiej pensji. Zgłosz. pod „B. G. B." do Dzien. Bydg. (4266

Monter
na wagi decymalne na lotn. Urząd zaraz potrzebny. P. Szalski, Więcbork, Kościelna 9—10. 4354

Poszukujemy
od 1-go marca dzielnego ekspedjenta do składu kolonjalnego i żelaza. Oferty z fotografją, odpisami świadectw i podaniem pensji przy całkowitem utrzymaniu prosimy pod „D. D." do Dzien. Bydg. 4289

Woźnica
żonaty, do rozwożenia chleba, z kaucją 100 zł zaraz potrzebny. „Polonja" piekarnia, Pomorska 39. 4390

Wolna posada
bony — sekretarki na wsi. Reflektuje się na osobę z dokładną znajomością książkowości rolniczej, spraw sołeckich i wójtowskich oraz lubiącą dzieci. Wymagane świadectwa. Zgłoszenia proszę skierować do p. Makowskiego, Karolewo pow. Grudziądz poczta Lisnowo. (4352

Dziewczę
szkolne potrzebne zaraz do dziecka. Słowackiego nr. 1, I ptr. lewo. (2430

Uczeń
do ogrodnictwa może się zgłosić. B. Delik, Bydgoszcz-Bielawy, ul. Kozietulskiego 8. (4367

Uczeń
szewski z okolicy potrzebny. Bydgoszcz, Przyrzecze 24, obok ul. Długiej. 4387

Potrzebna
dziewczyna do wszelkich prac domowych zaraz na cały dzień bez spania. Kiełka, Jagiellońska 52, podwórze lewo parter. 4373

Służąca
z dobrem samodzielnem gotowaniem, z dobremi świadectwami do wszystkiego potrzebna od 1-go marca. Z łoszenia Gdańska 139 III. (2413

Gospodyni
energiczna, rzetelna zaraz poszukiwana. Pisemne oferty z fotografją i podaniem wynagrodzenia przyjmuje Grand Café. Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 12. (2401

POSADY POSZUKUJĄ

Krojczyni
siła pierwszorzędna z praktyką w artystycznych firmach konfekcji damskiej w Warszawie przyjęłaby posadę kierowniczki do prowadzenia wykwintnej pracowni sukien i okryć, przy dużej, dobrej firmie w ładnem, dużem mieście. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Patent mistrzyni". (2297

Bona-frebianka
z dobrej rodziny, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, muzykalna, ubiega dzieci, poszukuje posady. Świadectwami może się wykazać. Of. proszę do filji Dz. Bydg. pod „Frebianka". F-2408

Karmelkarz
samodzielny poszukuje posady. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Karmelkarz". 4366

Uczeń
drukarski (składacz) posiadający 3-letnią praktykę poszukuje dalszej nauki Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „3 lata". (4360

Młoda osoba
z wykształceniem 6 klas szkoły powszechnej i kursami frebliowskiemi, znająca dobrze szycie i różne roboty ręczne, poszukuje posady. Zgłoszenia: Kościerzyna, Dworcowa nr. 5. 4349

Starszy
czeladnik piekarsko-cukierniczy, trzeźwy i rzetelny, obeznany z wszelkiemi piecami, poszukuje pracy, najchętniej jako samodzielny. Zgłoszenia pod „666" do Dziennika Bydgoskiego. 4350

Młodsza
dzielna marszantka poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod „Z. M." do Dz. Bydg. (4353

Służąca
nawykła uczciwa z gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady zaraz. Pomorska 53. 4368

Wolontarjusz
wstąpi jako wol ntarjusz do składu kolonjalno-delikatesów, jest pomocnikiem z branży bławatnej. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wolontarjusz". (4401

Krawcowa
siła pierwszorzędna poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Warszawianka". 2416

DZIERŻAWY

Kawiarnia-restauracja
dobrze prosperująca w powiatowem mieście z pełną koncesją zaraz do wydzierżawienia. Cena 6 500 zł. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „6500". 2400

Korzystne dzierżawy.
230 mórg ładnej i dobrej ziemi, gospodarstwo przy stacji kolejowej, obiecie inwentarzy kosztuje 18.000 zł. 150 mórg dobre budynki z inwentarzem niekompletnym, obiecie 9000 zł. 90 mórg, dobra ziemia, budynki dobre. obiecie 12.000 zł. 80 mórg 7000 zł. 60 mórg itp. kilka młynów do wydzierżawienia poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń". Bydgoszcz. ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

Samochód
wydzierżawiam. Telefon nr. 169. Mleczarnia. (2361

600 mórg
z pięcią 45/00 przedzierżawi. Popławski, Toruń, Wielkie Garbary 14, tel. 450. 4423

Ostrzegam
każdego przed wydzierżawieniem jeziora Głowin w Państwowem Nadleśnictwie Zblocno, gdyż jestem prawnym dzierżawcą aż do października 1933. Antoni Bajtkiewicz, dzierżawca jezior Głowin, p. Ciche, pow. Lubawa. (4351

Oddamy
w dzierżawę skład z bocznicą kolejową i zapewnioną dostawą węgla i koksu wprost z kopalni górnośląskiego. Tylko poważni fachowcy zechcą złożyć oferty do Dzien. Bydg. pod „Wyrobiona klientela". 2419

Dzierżawy
230 mórg, 190 mórg, 75 mórg, 30 mórg oraz młyn wodny 100 mórg. Zgłosz. Biuro Centralne, Dworcowa nr. 69, tel 850, Nowakowski. (2432

MIESZKANIA

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie w centrum miasta natych miast na 5—6 pokoi za dopłatą. Zgł. pod „313" do Dz. Bydg. (4154

6 pokoi
kuchnia, łazienka, w centrum. ul. Gdańska, do oddania. Of. telefon 142. (2395

Mieszkania
2 ewentl. 3 pokojowego z kuchnią poszukuję. Płacę komorne za rok z góry wedle umowy, najchętniej wprost od gospodarza. Oferty pod „M. G." do filji Dzien. Bydg. 2427

Szukam
3—5 pokoji, płacę czynsz za rok z góry i obejmę remont. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „3—5". (2420

POKOJE

Hotel Rio
Bydgoszcz, ulica Długa 53 pokoje czysto utrzymane i dobrze ogrzane od 3 zł za dobę. (4380

Pokój
ładnie umebl. dla 2 panów do wynajęcia. Sw. Trójcy nr. 27 I. (4392

Pokój
umebl do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 57, I piętro, Olszewska. 2404

Duży
umebl. pokój z kuchnią wynajmę dla spokojnego małżeństwa. Pomorska 31, parter lewo. 2410

2 pokoje
dobrze umebl. z telefonem, łazienką, światłem elektr. od 1. III. do wynajęcia. Dworcowa 36, w składzie. 2428

Pokoje
do wynajęcia z utrzymaniem, wejście oddzielne; tam lekcje francuskiego. Krasińskiego 14, parter. F2403

Pokoju
skromnie umebl. w pobliżu Wełnianego Rynku poszukuje solidny pan. Of. pod „Skromny" do Dzien. Bydgoskiego. (6666

Pokój
umebl. dla solidnego pana. Jezuicka 7-8, II ptr. 4388

Umeblowanego
lub próżnego pokoju poszukuje spokojne małżeństwo z dzieckiem. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod Małżeństwo". (F24 8

RÓŻNE

Obiady
smaczne po 1 zł poleca restauracja „Ognisko" Jagiellońska 71. 3894

Obiady
smaczne z trzech dań 1 zł. Kuchnia wyśmienita. Restauracja Hotelu Rio. (2329

Głuchota uleczalna!
Fenomenalny wynalazek „Eufonja" zademonstrowany przez specjalistom. Sami się w domu wyle czycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja" Liszki koło Krakowa. 4357

Kto
z inteligen ji pragnie się ożenić, lub wyjść zamąż, lecz nie posiada stosownych znajomości, niech z całem zaufaniem zwróci się do europejskiego biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum" Warszawa, ul Jasna 13-15. Absolutna dyskrecja zapewniona. Warunki przystępne. Dla pań pośrednictwo bezpłatnie. 4460

Ożenić się
lub wyjść zamąż szybko i dobrze możesz tylko przez biuro „Postęp", Warszawa, Marszałkowska 25. Dyskrecja zagwarantowana. Wybór olbrzymi. (4218

Kawaler
lat 32, inteligentny na poważnem stanowisku, poszukuje celem ożenku młodej przystojnej, dobrze sytuowanej panny, wdówki niewykluczone. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Oferty wraz z fotografją proszę nadesłać do filji Dz. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „32". (2434

3000 zł
i więcej wypożyczy lub złoży kaucji były sierżant saperów, sumienny, pracowity, energiczny, w zamiarze otrzymania kierowniczego stanowiska w przedsiębiorstwie lub magazyniera inkasenta. Zgłoszenia spiesznie do Dzien. Bydg. pod „Nr. 501". 4160

Inteligentny
energiczny, wysoki, przystojny blondyn, przemysłowiec lat 40, obecnie w rozwodzie, z kapitałem 10 tys. zł (później więcej) pragnie zapoznać się z niezależną panią, celem wstąpienia jako wspólnik do przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, późniejszy ożenek możliwy. Oferty z całem zaufaniem proszę do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Energiczny". (2462

100.000 zł
wypożyczę w całości lub częściowe na zabezpieczeniem hipotecznem lub wekslowem. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „100.000". (2424

Spólnika
z 1.700 zł (niekoniecznie fachowca) poszukuję jeszcze przed sezonem wielkanocnym, dobrze zaprowadzona wytwórnia czekolady. Oferty pod „Rzadka okazja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 2429

Unieważniam
wykazy osobiste P. K. P. Dr. Gdańsk, skradzione dnia 28. I. 28. w Rzeźni Miejskiej, Stanisławy i Leonarda Cywińskich, Bocianowo 9. 4185

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Alojzy Kobyliński, Leszczyńskiego 43 unieważniam. F 2.51

Obwieszczenie. Wskutek uchwały Sądu Powiatowego w Bydgoszczy z dnia 29 grudnia 1927 r. wdrażającej postępowanie upadłościowe do majątku wpisanej w naszym rejestrze spółdzielni pod L. 106 „Einkaufsgenossenschaft selbständiger Bäcker und Konditoren in Bydgoszcz“ spółdz. z ogr. por. nastąpiło rozwiązanie spółdzielni.

Bydgoszcz, dnia 8 lutego 1928 r.

4397 **Sąd Powiatowy.**

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 23 lutego br. przed południem o godz. 11-tej sprzedam przy ul. **Ułańskiej nr. 33**, przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do szycia
(Neumann)

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, 22-go bm. o godzinie $10^1/_2$ przed południem sprzedam publicznie przy ulicy **Gdańskiej 131, w firmie F. Wodtke**, za gotówkę najwięcej dającemu: (4445

szafę żelazną i maszynę do pisania.

Kowalski, kom. sądowy Bydgoszcz, ul. Długosza 8.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Chojnicach (Pomorze) zamierza sprzedać

policyjnego psa śledczego

rasy airedaleterier, który w roku 1925 na Wszechświatowej wystawie w Warszawie, osięgnął „Medal złoty“. Pies ten jest zdrów i dobrego wyglądu i pod względem pracy węchowej stoi na bardzo wysokim poziomie.

Reflektanci zechcą podania wnosić do Wydziału Powiatowego w Chojnicach najpóźniej do 5 marca br.

Wspomnianego psa można oglądać na miejscu w Chojnicach, po uprzedniem zgłoszeniu się w Wydziale Powiatowym pokój nr. 6.

Chojnice, dnia 14 lutego 1928 r.

4297 **Wydział Powiatowy.**

Submisja.

Wykonanie nowej jezdni szabrowej

na przestrzeni **Koronowo—Różanna** przez oddz. 182 i 181 (dł. 1250 bm.) Nadleśnictwa Różanna, zamierza się zlecić przedsiębiorcy. Szczegółowe warunki są do przejrzenia w Oddziale Budowlano-Technicznym podpisanej dyrekcji. Do podania o zarys kosztorysu należy dołączyć 2 złote.

Oferty zamknięte pieczęcią lakową z napisem „Oferta drogowa Rózanna“ przesłać, względnie przedłożyć **najpóźniej w sobotę, dnia 3 marca** podpisanej Dyrekcji.

Do oferty należy dołączyć kwit Oddziału Rachuby podpisanej Dyrekcji na złożone wadjum w wysokości 1000,— złotych. Oferty bez wadjum nie będą wogóle zapisane do protokółu.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

4396

Hotel od dawna egzystujący i szeroko znany z całkowitem urządzeniem oraz masywne i obszerne 3 zabudowania podwórzowe w dobrrym stanie, w których mieściły się śpichrze zbożowe i do tego 15 mórg dobrej ziemi, w mniejsz mieście blizko Poznania, z powodu podziału rodziny **zaraz sprzedam.** Cena 50 tys. zł, wpłaty 25—35 tys. Łask. zgłosz. proszę skier. do Dzien. Bydg p „G. G. 110“.

Do wydzierżawienia

zaraz majątek ziemski w powiecie wąbrzeskim około 800 morgów z kompletnym inwentarzem żywym i martwym. Warunek: Przejęcie inwentarza za gotówkę oraz gwarancja na zapłatę rocznej dzierżawy zgóry. **Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Ordynacji J. hr. Alvensleben-Schönborn, Ostromecko pow. Chełmno.** (4417

Niezbędny dla wszystkich **Momentalny automatyczny licznik!**

Wielka ekonomja czasu. Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procenty. Niezbędny dla wszystkich instytucyj, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób.

Dostępny dla każdego bez straty czasu i energji, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wyliczenia procentów z automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby moment. oblicz. jest niezrównany

Cena tylko 2 zł 53 gr z przesyłką.

Listy i przekazy adresować:

Warszawa, Leszno 27, „Autolicznik“.

P. S. Wysyła się po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem na 1 zł drożej. (4359

Dzień wyborów nadszedł!

Wybierać należy przeto przy zakupie:

Papieru i towarów piśmiennych,
artykułów szkolnych i biurowych,
stalówek, ołówków, gum, atramentu,
papieru listowego, kancelaryjnego i konceptowego oraz papieru jedwabnego
na kwiaty, krepowego i połyskowego
kart do gry

jako najkorzystniejsze źródło zakupu dla odsprzedających firmę

„SEGROBO“ T. z o. p. Bydgoszcz

w domu „Hotelu Gelhorn“ przy dworcu. (4194

Pierścionki w czekoladzie „Gonda“

W nagrodę powszechnego uznania, jakie zyskały nasze czekolady, wyznaczamy Szan. Klienteli następujące prezenty wielkanocne:

W trzech z pośród wszystkich tabliczek czekolady, które wyjdą z naszej fabryki w czasie od 1 do 14 marca 1928, znajdują się 3 kupony

1 kupon na pierścionek wartości zł. 125,-
1 „ „ „ „ zł. 100,-
1 „ „ „ „ zł. 75,-

włożone w obecności p. adwokata Siody w Bydgoszczy. Kupony te zaopatrzone są uwierzytelnionym podpisem właściciela fabryki Dr. Kraemera.

Pierścionki te wystawione będą od 25 lutego br. w oknie wystawowym firmy Loerke, Bydgoszcz przy ul. Gdańskiej 13/14. Kto dostarczy nam kupon, otrzyma zaświadczenie na prawo odbioru pierścionka od jubilera.

„Gonda“ Parowa fabryka czekolady
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 11. Telefon 1782.
4102)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż z dniem 15 lutego 1928 r. otworzyliśmy

oddział w Toruniu

przy ul. Wielkie Garbary nr. 20

i polecamy:

1. **amerykańskie maszyny do pisania „Remington“** — 8 różnych modeli,
2. **amerykańskie piszące maszyny do rachowania „Dalton“** 10-cioklawiszowe kilkadziesiąt różnych modeli,
3. **arytmometry „Brunsviga“, „Madas“, „Miljoner“,**
4. angielskie aparaty do drukowania, powielania, adresowania i kopjowania **„RoNEo“**
5. **przybory do maszyn do pisania i aparatów biurowych**

po cenach konkurencyjnych.

Warsztat reparacyjny maszyn biurowych.

Żądajcie szczegółowych opisów i bezpłatnych pokazów.

DOM HANDLOWY
Stefan Goniszewski
Telefon 4-38 **Bydgoszcz** ul. Gdańska 149
Oddział w Toruniu
Wielkie Garbary 20 Telefon 6-59.
4375)

Samochód

(4418

ciężarowy używany „Saurer“ 3 tonowy z motorem 30 HP., sprzeda lub zamieni na 5 tonowy

Magistrat Wydział V. Budownictwo. Grudziądz.

Winiarnia Luckwald Nast.

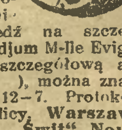
ulica Jagiellońska nr. 9.

Dziś 4393

pożegnalny bal karnawałowy

na który uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

Poznaj siebie i bliźnich!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjedź osobiście lub napisz do psycho-grafologa Szyllera Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt“. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi z któremi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ szczegółową analizę wysyła się po otrzymaniu zł 3.— (zamiast zł 5.), można znaczkami pocztowymi. — Osobiście przyjmuję w godz 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32 m. 6**, rog Marszałkowskiej. (4356

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Nowe siły mężczyźnie

daje **„Yoquamin“** oddawna wypróbowany i naukowo spreparowany środek. 50 dawek 12 zł ze sposob. użycia **Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk,** Oddział 276 (25567

Do Gdańska

poszukujemy stale

wykwalifikowane

stenotypistki

znające dobrze stenografję polsko-niemiecką i piszące biegle na maszynie.

Prosimy składać oferty z odpisami świadectw i fotografją. (4414

Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu, Oddział w Gdańsku.
GDAŃSK, Pfefferstadt nr. 1.

Pierwszorzędnej

ekspedjentki

poszukuje skład obuwia (4447

Mercedes, Bydgoszcz — ul. Mostowa.

Dzielny KUPIEC

(żelaźniak lub z oddziału technicznego) rutynowany w ekspedycji każdej klienteli, wymowny i przystojny, w wieku 30 do 35 lat, **potrzebny zaraz.** Tylko siła pierwszorzędna z wyższem wykształceniem, która posiada zdolności właściciela w biurze jak i poza biurem pod każdym względem zastąpić, może złożyć piśmienną ofertę z dołączeniem odpisów świadectw i z podaniem referencji oraz wysokości wymaganej pensji do firmy (4380

Hennig & S-ka, Gdynia.

Z branży skór

pierwszorzędną siłę jako pierwszego pomocnika do oddziału hurtowego i **2 młodszych pomocników** poszukuje się zaraz lub 1 kwietnia 1928 r. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z branży. (4331

Zgłoszenia z odpisami świadectw do **„PAR“** Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod **„7352“**

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.